Dziś 10 stron
Cena egz. 10 gr.
KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
ROK XXVIII Niedziela 8 sierpnia 1937 r. Nr. 216
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50



# CHINY SIĘ MOBILIZUJĄ

## Starcie wojsk pod wielkim Murem Chińskim

SZANGHAJ, 7.8. W Nankinie odbyła się „konferencja obrony narodowej", zwołana przez marszałka Czang-Kai-Szeka w składzie wyższych dowódców armii chińskiej oraz gubernatorów prowincyj. Konferencja ta stała się, jak twierdzi prasa szanghajska, manifestacją jedności narodowej Chin, oraz woli narodu chińskiego do obrony swego terytorium przeciwko zakusom japońskim.

Konferencja potwierdziła nominację marszałka Czang-Kai-Szeka na głównego dowódcę wszystkich zbrojnych sił chińskich. Na konferencji mianowano również dowódców trzech armii chińskich, działających w trzech kierunkach: pierwszej armii wzdłuż kolei Pekin — Hankou, drugiej armii — wzdłuż kolei Tientsin — Pukou i trzeciej armii — wzdłuż linii Pekin — Suijuań.

Plan chiński przewiduje okrążenie rejonu Pekin — Tientsin za pomocą przeważających liczebnie sił i prowadzenie wojny podjazdowej.

Wojska japońskie rozszerzają rejon swych operacyj w kierunku północnym — od Tientsinu w stronę Tsingtao i od Pekinu w kierunku Paotingu, oraz w kierunku północnym — w stronę Kałganu. Lotnictwo japońskie dokonywuje zwiadów i bombarduje linie komunikacyjne na tyłach wojsk chińskich.

ZNACZENIE STRATEGICZNE MONGOLII WEWNĘTRZNEJ

TOKIO, 7.8. Jak donoszą z Tientsinu, w rejonie Kałganu koncentrują się znaczne siły chińskie, przygotowujące się do uderzenia na Pekin z północy. Do Kałganu przybyła między innymi 13 armia.

Poza tym przybyło do Kałganu kilka dywizyj wojsk rządu nankińskiego z prowincji Szansi.

SZANGHAJ, 7.8. W dalszym ciągu napływają do Chin północnych wojska japońskie z Mandżurii i Korei. Zadaniem tych wojsk będzie zaatakowanie kolei Pekin — Suijuań. Samoloty japońskie wciąż bombardują transporty wojsk chińskich, kierowanych do Kałganu.

JAPOŃCZYCY W HANKOU

HANKOU, 7.8. Rząd japoński rozkazał, by oddziały japońskie wycofały się z Hankou do południa dnia jutrzejszego. Mieszkańcy koncesji japońskiej już wyjechali. Ci, którzy jeszcze pozostali, opuszczają miasto w dniu dzisiejszym.

TOKIO, 7.8. Według wiadomości z Hankou i Szanghaju wszyscy Japończycy, mieszkający w dolinie rzeki Jang-Tse zostali ewakuowani w obawie powtórzenia się wypadków jakie zaszły w Tung-Czao.

Sytuacja w Hankou jest bardzo naprężona. Koncesję japońską otacza około 10.000 żołnierzy chińskich. Bojkot gospodarczy Japończyków został wzmocniony.

JAPONIA MÓWI O POKOJU

SZANGHAJ, 7.8. Bawiący tu w przejeździe do Nankinu ambasador japoński w Chinach Kawagoe, oświadczył, że zamierza wykorzystać wszystkie możliwe środki dyplomatyczne, aby doprowadzić wreszcie do pokojowego uregulowania stosunków chińsko - japońskich.

Ś. p.
Z KRAFFTÓW
KAROLINA JARZYŃSKA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu w dniu 7-ym sierpnia 1937 roku, przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby, przy ul. Krzywej Nr. 3 na cmentarz miejscowy nastąpi w dniu 8-ym sierpnia b. r., to jest w niedzielę o godzinie 5-ej po południu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafialnym w Sosnowcu w poniedziałek, dnia 9 bm. o godzinie 8-ej rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

MATKA i MĄŻ

## Nuncjatura papieska zbombardowana

### Powstańcy posuwają się naprzód

LONDYN, 7.8. Hiszpańska agencja prasowa w Londynie donosi, że w piątek rano podczas bombardowania Madrytu przez powstańców kilka pocisków trafiło w budynek Nuncjatury Apostolskiej, wyrządzając znaczne szkody.

Pod gruzami budynku zginęło kilka osób, w tym sekretarz Nuncjatury.

BILBAO, 7.8. Lotnictwo powstańcze rozwinęło wczoraj ożywioną działalność na froncie Santander.

W ciągu całego dnia liczne eskadry bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych pozycje nieprzyjacielskie.

Wczoraj około godz. 17 pięć eskadr powstańczych, które powracały do swych baz, na północny wschód od Santander zostały w okolicy Torrelavera zaatakowane przez 18 myśliwskich samolotów rządowych.

Na pomoc przybyło natychmiast 20 myśliwskich samolotów powstańczych, które po otoczeniu samolotów nieprzyjacielskich, strąciły w ciągu 7 minut dwanaście z pośród nich na ziemię.

Pięć powstańczych samolotów bombowych i dwa myśliwskie powróciły do swych baz, podziurawione kulami nieprzyjacielskimi.

TERUEL, 7.8. Wojska powstańcze przełamały dziś rano opór oddziałów rządowych na górskich pozycjach Javallon na południe od Valde Cuenca i zdobyły szereg ważnych punktów strategicznych.

Miejscowość Salvacanete na drodze z Cuenca do Teruelu została opuszczona przez wojska rządowe.

## Korsarze powietrzni

### bombardują okręty handlowe

PARYŻ, 7.8. Okręt brytyjski „British Corporal" znajdował się w odległości 35 klm. od Algieru, kiedy został zaatakowany przez 3 samoloty hiszpańskie. Na statek rzucono około 40 bomb, które jednak go nie trafiły. Parowiec wiózł transport benzyny do Anglii i mógł podczas ostrzeliwania wylecieć w powietrze.

Następny wypadek ostrzeliwania statku handlowego wydarzył się tegoż dnia o godz. 6-ej. Parowiec francuski „Djebel Amour" został napadnięty przez samochód, który go ostrzeliwał z karabinu maszynowego, dając przeszło 100 strzałów, które na szczęście nikogo nie trafiły.

Wreszcie został zaatakowany nieco później w pobliżu miejsca, gdzie wydarzyły się dwa poprzednie incydenty, parowiec włoski „Mongola". Na pokład statku rzucono dwie bomby. Kapitan statku został ciężko ranny odłamkiem bomby w płuca. Obserwator holenderski komitetu nieinterwencji doznał złamania ręki, kiedy powstała panika po rzuceniu bomb przez samoloty.

Dwa wojskowe samoloty francuskie z Algieru udały się w pościg za napastnikami, nie zdołały wszakże ich odnaleźć.

LONDYN, 7.8. W sprawie bombardowania brytyjskiego statku-cysterny „British Corporal" w pobliżu Algieru otrzymała admiralicja brytyjska od brytyjskiego konsula generalnego w Algierze otrzymała admiralicja brytyjska od brytyjskiego konsula generalnego w Algierze raport, z którego wynika, że bombardowania statku brytyjskiego dokonały trzy samoloty powstańcze. Generalny konsul stwierdza, że każdy z tych aparatów był oznaczony krzyżem błękitnym, czyli znakiem używanym przez lotnictwo antyrządowe bazy operacyjnej w Palmie na Majorce. Władze brytyjskie wystosowały do władz powstańczych w Palmie energiczny protest.

## Katastrofa samolotu

### SOWIECKIEGO

BUKARESZT, 7.8. W piątek w godzinach po południowych wydarzyła się w pobliżu miasta Bistryca w Siedmiogrodzie katastrofa lotnicza, w której zginęło sześć osób.

Olbrzymi samolot komunikacyjny sowieckiej nowej linii powietrznej Praga — Moskwa, typu Douglas Writh, zapalił się z niewyjaśnionych przyczyn na wysokości 2000 m. i spadł w okolicznym lesie.

Samolot spłonął doszczętnie. Pod szczątkami jego znaleziono zwęglone zwłoki trzech lotników, radiotelegrafisty i jednego z pasażerów, dyplomaty sowieckiego. Drugi pasażer attache handlowy w Moskwie zabił się wyskakując z samolotu.

Katastrofa wydarzyła się po wystartowaniu samolotu w Słuj w kierunku Moskwy.

## Ognisty krzyż

### NA NIEBIE

POZNAŃ, 7.8 (tel. wł.). W tych dniach mieszkańcy gromady Smiłowa w powiecie Chodzieskim byli świadkami niecodziennego zjawiska. Na obłokach ukazał się wielki krzyż ognisty.

Zjawisko to uważają miejscowi rolnicy za zapowiedź klęsk, które nawiedzić mają w najbliższym czasie mieszkańców Smiłowa.

## Matka i córka

### UTONĘŁY W STAWIE

POZNAŃ, 7.8. Wczoraj po południu wydarzył się w Rogalinku koło Poznania wstrząsający wypadek. Kiedy 7-letnia córeczka państwa Rychlewiczów w czasie kąpania się z koleżankami w stawie zaczęła tonąć, rzuciła się jej na ratunek matka, ale nie umiejąc pływać poszła wraz z córką na dno.

# Kometa -- zwiastun nieszczęść
## dziś widoczna gołym okiem

Kometa, gwiazda z warkoczem, uchodząca wśród ludów za zwiastuną nieszczęść i wojny, może być obecnie oglądana gołym okiem. Normalnie o kometach wiedzą tylko astronomowie, bo zobaczyć ich bez oka uzbrojonego w teleskop nie można.

Kometa zaobserwowana obecnie oznaczona jest literą F, szóstą literą alfabetu dlatego, że w tym roku jest już szóstą z kolei komet, odkrytych przez obserwatoria astronomiczne.

Trzecia z kolei, kometa C jest „polską“ kometą, bo odkrył ją astronom Wilk, obserwując niebo w Krakowie.

Kometa F, jest „szwajcarska“, bo pierwszy dostrzegł ją w nocy z 3 na 4 lipca szwajcarski astronom Finsler.

Od czasu odkrycia kometa nieprzerwanie zbliża się do ziemi, a więc blask jej rośnie. Dziś jest to mglista gwiazda 4-tej wielkości, a więc tego samego blasku, co najsłabsza z siedmiu gwiazd tworzących znany wszystkim Wielki Wóz, bo inne gwiazdy Wielkiego Wozu są drugiej wielkości.

W noc niedzielą — jak objaśnia warszawski profesor astronomii, dyr. Kamieński — kometa F Finslera zbliżać się będzie ku dyszlowi Wielkiego Wozu przechodząc z gwiazdozbioru Smoka do gwiazdozbioru Wielkiej Niedźwiedzicy (Wielki Wóz).

### JAK ZNALEŹĆ?

Odszukajmy najpierw na niebie siedmiogwiezdny Wielki Wóz. Teraz spytajmy znawców nieba o gwiazdozbiór Smoka, wijący się na niebie między Wielką a Małą Niedźwiedzicą. W gwiazdozbiorze tym trzeba **odszukać gwiazdę 4-ej wielkości, zwaną Kapa** (Kapa Draconis). Między tą gwiazdą, a gwiazdą drugiej wielkości tworzy się koniec dyszla Wielkiego Wozu —

**zobaczymy mglistą gwiazdkę 4-ej wielkości, która będzie właśnie szukaną kometą.**

Dodajmy, że kometa będzie dwa razy bliżej gwiazdy Kapa, niż gwiazdy oznaczającej koniec dyszla.

Dla orientacji dodajmy jeszcze, że obecnie Wielki Wóz znajduje się na zachodniej części nieba.

### W NOCY Z 10 NA 11 BM.

Jeszcze lepiej będzie obserwować kometę Finslera w nocy z dnia 10 na 11 sierpnia. Wtedy

**włóczęga gwiezdny znajdzie się akurat w dyszlu Wielkiego Wozu,**

między pierwszą od wozu gwiazdą dyszla, a jego gwiazdą środkową. Jest to bodaj **najpewniejszy sposób przypatrzenia się komecie przez każdego profana.**

Oczywiście, że ogona nie zobaczymy bez pomocy szkieł, a jest wcale duży, bo wynosi aż osiem tarcz księżyca (4 stopnie).

Jeszcze jedna wskazówka:

**Nie patrzy na kometę okiem wprost, lecz ustawny się bokiem,** bo wtedy nasz wzrok działać będzie lepiej. Pochodzi to stąd, że przez cały dzień wysilamy oczy patrząc wprost na przedmioty, to też lepsze wyniki osiągniemy gdy do „obserwacyj astronomicznych“ użyjemy najmniej sfatygowane części naszej siatkówki.

Głowa komety, na którą będziemy patrzyli, wykazuje według spektralnych badań chemicznych wielką zawartość cjanu. **Ta olbrzymia ilość złowrogiej materii pędzi teraz w przestrzeni międzygwiezdnej, z tą szybkością mniej więcej, co ziemia, a więc około 30 kilometrów na sekundę.**

Na zakończenie dajmy jeszcze jedną wskazówkę obserwatorom, którzy chcieliby przyjrzeć się komecie w drugiej połowie sierpnia. Wtedy mglista gwiazda wędrowna straci już trochę na jasności, ale jeszcze będzie ją można z łatwością zobaczyć gołym okiem. Przechodzić ona będzie w nocy z 23 na 24 sierpnia w pobliżu gwiazdy pierwszej wielkości i wspaniałego blasku, zwanej Arktur (w starożytności także „Pan panów“).

Arktur znajduje się w gwiazdozbiorze Wolarza, a znaleźć go łatwo na zachodniej części nieba, bo w jego właśnie kierunku zwrócony jest dyszel Wielkiego Wozu. Drugiej gwiazdy równej wspaniałości, nie ma w pobliżu.

Po wyjściu z konstelacji Wolarza podąży kometa do konstelacji Panny i tam już tracić będziemy ją z oczu.

---

## PODZIĘKOWANIE

Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, WPanom lekarzom Ubezpieczalni, oraz Personelowi oddz. Chirurg. za okazaną troskliwość i pomoc w czasie trwania choroby męża i tatusia naszego,

## ś. p. Tomasza Toba

jak również i tym, którzy wzięli udział w żałobnych uroczystościach pogrzebowych a w szczególności: J.W. Panom Starostom: J. Boxie i R. Kędzierskiemu, Wielebnemu Duchowieństwu ks. kanonikowi Raczyńskiemu, ks. Ługowskiemu, ks. Łopacińskiemu, ks. Szpikowskiemu i ks. Kiwaczowi, Dyrekcji T. K. S. w osobach: Prezesa Zarządu J. W. P. Malplat, WPanu Głównemu inż. F. Fryczowi, WPanu Naczelnikowi Wasilewskiemu, oraz p. sekretarzowi A. Laudenbachowi. JWPanu Prezydentowi Kaczkowskiemu, Magistratowi i Radzie Miejskiej, Komendzie Naczelnej Związku Legionistów Polskich, Okręgowi i Oddziałom Zw. Legionistów Polskich Zagłębia Dąbrowskiego z WPanem Prezesem H. Almstaedtem, oraz Oddziałowi Koła 4 p.p. leg., Związkowi P.O.W., Związkowi Rezerwistów, Związkowi Podoficerów Rezerwy, Związkowi Strzeleckiemu, strzelczyniom i orlętom, Harcerstwu, O.M.P. Okręg Zagł. Dąbrowskiego, Związkowi Pracy Obyw. Kobiet, Prezesce Koła Gospodyń Wiejskich WPani Starościnie Boxowej, Zw. Samopom. Kobiet, Spółdzielni Powszechnej i Spółdzielni Urzędników T.K.S. w Sosnowcu, Zw. Z. Pr. P. i H., Zw. Pr. Samorządowych w Sosnowcu, PP. Urzędnikom T.K.S., M. Straży Pożarnej, oraz wszystkim tym, którzy w ciężkiej dla nas chwili okazali nam dużo serca i współczucia w odprowadzeniu drogich zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, składają z głębi serca płynące podziękowania

ŻONA i CÓRKI

---

## Niemieccy dziennikarze - szpiedzy
### wydaleni z Anglii

LONDYN, 7.8. Rząd angielski wydał trzem dziennikarzom niemieckim nakaz opuszczenia terytorium Wielkiej Brytanii.

Dziennikarzami tym są: korespondent „Lokal Anzeiger“ von Crome, jego pomocnik Vrede, tudzież korespondent niemieckiej agencji prasowej hr. Langen.

Dalsze sensacyjne informacje ze źródeł angielskich zaznaczają, że wszyscy trzej dziennikarze niemieccy uprawiali na terytorium Anglii akcję szpiegowską, wobec czego, angielskie ministerstwo spraw wewnętrznych musiało ich wydalić ze względu na zagrożenie bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii.

Aferę tę wykryły władze angielskie jeszcze przed kilku tygodniami i odniosły się w tej sprawie do rządu niemieckiego.

Rząd niemiecki stanął początkowo na stanowisku, że brytyjski urząd spraw zagranicznych prześladuje tych trzech dziennikarzy niemieckich za ich zdecydowane stanowisko przeciw Anglii.

Z biegiem czasu jednak władze angielskie zdołały przekonać Berlin, iż dziennikarze ci uprawiali na terytorium Anglii akcję szpiegowską. Muszą oni opuścić terytorium Wielkiej Brytanii w ciągu 14 dni.

Krok rządu angielskiego oceniany jest jako stanowcza decyzja zlikwidowania akcji wywiadowczej niemieckiej w Anglii.

---

## Granat z iperytem
### ROZSZARPAŁ 2 CHŁOPCÓW

TALIN, 7.8. W małej rybackiej wsi Vimci wybuchł granat z okresu wojennego z gazem iperytowym. Wybuch spowodowały dzieci, wyciągając granat ze starej studni. Dwaj chłopcy 9-letni i 12-letni zostali rozerwani w strzępy, dwóch innych odniosło ciężkie rany.

Okoliczni mieszkańcy w liczbie 12 śpieszący nieszczęśliwym z pomocą zostali poparzeni gazem.

---

## Cieszyńskie koronki
### DLA KS. JULIANY

HAGA, 7.8. Delegacja harcerzy polskich ze Śląska przywiozła do Holandii piękny podarunek dla ks. Juliany, mianowicie dwa komplety wspaniałych koronek cieszyńskich, wykonanych przez Ślązaczki z okolic Cieszyna. Nadto delegacja zabrała dwa pięknie wydane dzieła z opisem haftów, strojów i koronek cieszyńskich. Dzieła te wydało Muzeum Śląskie w Katowicach.

Reprezentacja Związku Harcerstwa Polskiego, bawiąca w Holandii na Jamboree, wręczy dary w najbliższych dniach.

---

**Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P.P.**

---

L. WOLFF

# W pogoni za ojcem
### POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Pijąc herbatę, wspomniała słowa starego Lisaniewicza, które powtarzał chętnie, ilekroć w towarzystwie znajdował się początkujący literat: „pierwszą powieść każdy potrafi napisać, ale rzadko który nie skręci sobie karku przy następnej. Byłoby okropne, gdyby ten stary pesymista i urodzony sceptyk miał rację. A jak było z nią samą? „Ucieczka przed mężczyzną“ okazała się dobrą książką, ale jej prawdziwem źródłem był niewątpliwie przypadek, bo czemże innem można wytłumaczyć, że tak niesłychanie trudno napisać drugą, jednakowo dobrą powieść? Któregoś dnia zawitała do swojego wydawcy, człowieka bardzo mądrego, wyjątkowo życzliwego, który ostrożnie naprowadził rozmowę na projektowaną książkę, i poprosił, aby opowiedziała w zarysach jej treść. Słuchał z życzliwem zainteresowaniem, ale dziewczyna czuła, że rysunek jest słaby, fabuła mało ciekawa.

Minął rok. Czas zabliźnił rany ciężkiego zawodu i upokorzonej ambicji. Ale też wyczerpały się zasoby pieniężne. Trzeba było poważnie pomyśleć o nadchodzących czarnych godzinach, zaczęła więc pisać szkice, nowelki jedynie poto, by się utrzymać na powierzchni. Zdawała sobie sprawę z tego, że jej praca nie przekracza poziomu pospolitej przeciętności. Tem chętniej przyjęła propozycję znajomego rektora, który chciał mieć reportaż z życia wytwornego hotelu i wyrobił jej, na krótki czas, posadę pokojówki.

Henryka Woydyńska zaniosła do kuchni tacę z naczyniami do herbaty, przeszła potem do przedpokoju i wyjęła ze skrzynki dwa listy, których treść, zdawało się, zgadła na pierwszy rzut oka. Następnie zapaliła światło w pokoju, gdzie stale pracowała przy ogromnem ciężkim biurku — zdobiły je dwie fotografje: jedna, w dużej srebrnej ramie, była portretem matki, druga przedstawiała przystojnego młodzieńca o zadziwiająco lekkomyślnych oczach. Był to Karol Runicz, pierwsza miłość Woydyńskiej i jej pierwsze rozczarowanie.

Pośrodku szerokiego stołu, za masywnym kałamarzem, stała na podstawce biała tabliczka, na której własnoręcznie wykaligrafowała wiersz Juljusza Renard'a: „Aucun pretexte d'art n'exuse d'embeter les gens“.

Nieraz zdawało się Woydyńskiej, że ta przestroga przed niewybaczalnem nudzeniem czytelników zawiera całą tajemnicę przypadkowej twórczości.

Otworzyła pierwszy list z nieprzyjemnem uczuciem, które potęgowało się w miarę czytania: redaktor zapytywał uprzejmie i delikatnie, kiedy może się spodziewać pierwszych artykułów. Zrobiła zawód temu zacnemu człowiekowi, bo w ciągu trzytygodniowej pracy w charakterze pokojówki nie mogła wycisnąć ze siebie nawet jednego zdania. Może to sprawiło przekonanie, że do tego rodzaju reporterki nie ma zdolności, może była zanadto przemęczona fizycznie, może natchnienie nie chciało się zjawić, może czekała na romantyczną przygodę, jako impuls i upragniony temat. Wyobraźnia jej stanęła na martwym punkcie i trzymała się kurczowo jednego rozwiązania: pewnego pięknego dnia zjawi się w hotelu amerykański król filmowy — naturalnie będzie go obsługiwała — jednym tchem przeczyta jej książki: „Ucieczka przed mężczyzną“ i natychmiast zakupi powieść. Oczywiście w tym łańcuchu marzeń były mętne szczegóły i grube nieprawdopodobieństwa, ale przesłaniały je późniejsze obrazy, jeden piękniejszy od drugiego: pieniądze, sława, podróże i tematy, tematy bez końca...

(Ciąg dalszy nastąpi).

# CO POWIE DZISIAJ
## MARSZAŁEK EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ

Rok rocznie, od wielu lat, społeczeństwo polskie z dużym zainteresowaniem oczekuje zjazdu Związku Legionistów, spodziewając się oświadczeń, które będą miały wpływ na dalszy bieg wydarzeń politycznych w kraju. Obóz legionowy, od początku odzyskania wolności wywiera przemożny wpływ na życie państwowe, reprezentując sobą zespół nie liczbowo potężny, ale gatunkowo z racji kwalifikacyj intelektualnych moralnych i psychicznych, zdolności działania zdecydowanego, odważnego, żołnierskiego.

W roku bieżącym opinia wykazuje specjalne zainteresowanie zjazdem. Z obozu legionowego wypłynęła myśl akcji konsolidującej naród, zaprzestania sporów o to co minęło, a stworzenia wielkiego frontu narodowego, walczącego o to co ma być, walczącego o przyszłość Polski.

W roku ub. zjazd się nie odbył.

Marszałek Śmigły-Rydz, w piśmie swym, wysłanym na ręce komendanta głównego pułkownika Koca, tak motywował swą decyzję nie zwołania zjazdu:

„Dzień 6 sierpnia jest wiekopomnym dniem, w którym Komendant nasz, Józef Piłsudski, chwycił w swe ręce losy Polski. Ten dzień, jako słup graniczny znaczy granicę dwóch epok dziejów Polski, epoki bezsiły i bierności i drugiej, biorącej swój początek od Komendanta i Jego stosunku do dziejów Polski, najbardziej aktywnej i twórczej podstawy na przestrzeni długich stuleci.

Sądzę, że jeśli mamy ten dzień święcić naszymi zjazdami to zjazdy muszą swą treścią godnie odpowiadać treści tej rocznicy, której zasadniczą cechą jest **postawa czynna i wielki wysiłek.**

Nie dawno dopiero zaczęliście pracę w nowym ustroju organizacyjnym. Dla dokonania pracy i dla możliwości jej oceny potrzebny jest czas Dlatego w tym roku zjazd się nie odbędzie. Pamiętajmy o tym, by w r. 1937 każdy z nas mógł sobie powiedzieć wobec kopca Komendanta:

**„Pracą swą w ciągu ub. miesięcy udowodniłem, że rozumiem wielką treść daty 6 sierpnia".**

Cóż nastąpiło po 6 sierpnia 1936 r.? — Wiadomym było, iż płk. Koc przystąpił do opracowywania podstaw nowej organizacji, która wiodłaby do zjednoczenia narodowego. Praca ta odbywała się w ścisłej tajemnicy.

W październiku ub. roku Marsz. Śmigły-Rydz pojechał do Francji, uzyskując wysoką pożyczkę, a w drodze powrotnej entuzjastycznie i manifestacyjnie witany był przez całe społeczeństwo polskie. W listopadzie ub. roku p. Prezydent Rzplitej mianował gen. Śmigłego-Rydza — Marszałkiem, wygłaszając przy tym przemówienie o wodzostwie, które w spadku po Marszałku Piłsudskim przejął Marszałek Śmigły-Rydz.

W lutym 1937 r. płk. Koc ogłosił deklarację ideową Obozu Zjednoczenia Narodowego, akcentując, iż pracę swą wykonał z rozkazu Marszałka Śmigłego Rydza.

Szereg przeto wydarzeń pomiędzy 6 sierpnia 1936 r. a 6 sierpnia 1937 r. — wskazuje na to, iż zjazd 6 sierpnia 1936 r. nie odbył się dla tego, że nie był jeszcze przepracowany nowy program ideowy, który wytyczyłby drogi działania dla obozu legionowego wspólnie z całym narodem.

Rok temu życie polityczne wewnętrzne było obrazem mgławicowym, chaosu, dekompozycji. W dniu 6 sierpnia 1937 r. obraz już nie jest mgławicowym, wyłaniają się coraz wyraźniejsze kontury formy konsolidacji narodowej. Od czasu jednak powstania Obozu Zjednoczenia Narodowego — Marszałek Śmigły-Rydz nie wypowiedział się na temat Obozu, aczkolwiek tajemnicą publiczną jest, iż wszystko się czyni z woli i z wiedzą Marszałka.

Dlatego dzisiejszy zjazd Związku legionistów, na tle pisma Marszałka Śmigłego-Rydza z ub. roku, na tle wydarzeń politycznych, które nastąpiły w ostatnich miesiącach — wywołuje tak ogromne zainteresowanie. — I wśród wszystkich nurtuje pytanie:

Co będzie zawierało przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza?

STEFAN ARNOLD

# Stalin w trwodze o władzę
## Usuwanie cudzoziemców z ważnych stanowisk

Między Stalinem a Dymitrowem doszło obecnie do poważnego konfliktu. Doniesienia ze źródeł francuskich zaznaczają, że Stalin **pragnie zlikwidować Dymitrowa,** pełniącego, jak wiadomo, funkcję generalnego sekretarza Kominternu.

Stalin, obawiając się wzrastającej coraz bardziej popularności Bułgara, dąży podobno wogóle **do usunięcia cudzoziemców ze wszystkich ważnych stanowisk Rosji Sowieckiej. Ich miejsca zająć mają obywatele sowieccy.**

Te same źródła donoszą o dalszej czystce na kierowniczych stanowiskach w przemyśle sowieckim. **Już trzy ćwierci dyrektorów ciężkiego przemysłu Sowietów wtrącono do więzienia.** W więzieniu znajduje się niemal cały personel techniczny przemysłu chemicznego. Aresztowano również wyższych funkcjonarjuszy 6 fabryk samolotów oraz 2 fabryk armat. Niedawno rozstrzelano 5 wysokich funkcjonarjuszy lotnictwa i 15 inżynierów. Liczba aresztowanych kolejarzy sięga tysięcy.

Na Kaukazie północnym **rozstrzelano na mocy wyroku kolegjum wojskowego** znaczną liczbę kierowniczych funkcjonarjuszy kolei kaukazkich.

# Znamienne przemówienie Hitlera
## podczas przyjęcia ambasadora gen. Franco

Kanclerz Rzeszy przyjął w swojej rezydencji w Obersalzberg nowomianowanego ambasadora rządu gen. Franco — Antonio Marques de Magaz, który złożył kanclerzowi swe listy uwierzytelniające. Ambasador Marquez de Magaz w wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu podkreślił, że stosunki Hiszpanii z Rzeszą były zawsze jak najlepsze:

— Hiszpania — mówił ambasador — jest głęboko wdzięczna Rzeszy niemieckiej za okazywaną jej prawdziwą i szczerą przyjaźń. Nie ma żadnej wątpliwości, iż wiele podstawowych zasad, jakimi kieruje się trzecia Rzesza, znajdzie również zastosowanie w Hiszpanii. Podpisany po moim przybyciu układ, regulujący stosunki handlowe między Hiszpanią a Niemcami, stanowi szczęśliwą wróżbę co do tego, iż węzły, łączące nasze kraje, będą się coraz bardziej zacieśniać.

W odpowiedzi kanclerz Rzeszy oświadczył m. in.:

— Naród niemiecki obserwuje z największą sympatią bohaterską walkę hiszpańskiego narodu oraz wysiłki jego w kierunku rozbudowy państwa. Najgorętszym pragnieniem niemieckiego narodu i moim jest, **aby zamiar gen. Franco, udało się wywalczyć wolność hiszpańskiego narodu i tym samym zażegnać niebezpieczeństwo, które, posuwając się od granic waszego kraju, zagraża całej Europie.** Jestem całkowicie zgodny z panem co do tego, iż wspólny cel — obrony przed niszczycielską działalnością międzynarodowego komunizmu — łączy jak najściślej oba nasze narody. Życzę gorąco głowie państwa hiszpańskiego, aby jego wysiłki w kierunku odbudowy państwa narodowego zostały uwieńczone jak najrychlejszym sukcesem.

# Tylko język polski na Śląsku
## w korespondencji do władz polskich

Konsulat niemiecki w Katowicach zwrócił się bezpośrednio po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej do Urzędu wojewódzkiego Śląskiego z prośbą o zwolnienie władz niemieckich od obowiązku używania języka polskiego we wnioskach i pismach, składanych za pośrednictwem konsulatu niemieckiego do polskich władz administracyjnych. Pozostaje to w związku z uchwaleniem przez Sejm na ostatniej sesji śląskiej ustawy o urzędowym języku polskim na terenie województwa Śląskiego.

Obecnie Min. spraw wewn. w porozumieniu z Min. spraw zagr. ogłosiło w tej sprawie wyjaśnienie, oparte na przepisach układu polsko-niemieckiego z r. 1924 o obrocie prawnym Według orzeczenia Ministerstwa, **podania osób prywatnych, kierowanych bezpośrednio do władz polskich, muszą być pisane po polsku.** Redagowanie podań w języku niemieckim, chociażby dołączone do nich były tłumaczenia w języku polskim, jest niedopuszczalne.

Dalej Ministerstwo wyjaśnia, że **nawet pisma konsulatów niemieckich w Polsce, skierowane do władz polskich, muszą być redagowane wyłącznie po polsku.** Niemieckie władze krajowe mogą zwracać się do władz polskich posługując się językiem niemieckim, jednak załączone do pism dokumenty publiczne muszą być tłumaczone na język polski.

# Żelazo z... żelaza
## „Planowe zadania produkcji" w Sowietach

W jednej z sowieckich hut szklanych pomysłowy dyrektor, nie mając surowców, kilkakrotnie **przetapiał w piecach gotowe wyroby: szklanki, spodki, naczynia i td.,** wypełniając w ten sposób „planowe zadania produkcji". Prasa sowiecka donosi, że podobne „wykonanie planu" nie jest wcale wypadkiem odosobnionym.

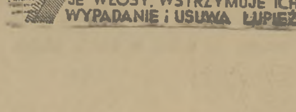
„Za industrializację" (Nr. 160) opowiada, jak w Kuźniecku „przetapiano żelazo na żelazo".

„Na początku 1936 roku — pisze dziennik, — w składzie fabrycznym zebrało się około 135 tysięcy ton surowca żelaza. Były to resztki produkcji z lat 1933-34-35. W roku 1936-ym żelazo to spisano na stratę, jako żelazo i zaksięgowano jako zysk w rubryce „żelazo-łom".

W ciągu 1936 roku **110.000 ton tego żelaza przetopiono w piecach na żelazo.** W roku 1937 tej samej operacji poddano pozostałe 25.000 ton.

W ten sposób, — pisze dziennik, — przetapiano deficytowe na rynku światowym, jak również i w ZSSR. żelazo na żelazo; ponoszono na tym wielką stratę, **ale stworzono pozory wykonania planu".**

Co więcej, tej samej operacji poddano dziesiątki tysięcy pudów stali, nagromadzonej w składach fabrycznych. Straty, poniesione z tego powodu, wyraziły się w cyfrach milionowych, lecz **„plan produkcji" został wykonany.**




# Ks. Henryk Hochberg
## chce utorować sobie drogę do sukcesji

Do Warszawy przybył w piątek hr. Henryk Hochberg, starszy syn księcia Pszczyńskiego. Hr. Hochberg odwiedził kilka urzędów.

Jak się dowiadujemy, hr. Hochberg **czyni zabiegi o umorzenie dochodzeń, wdrożonych przeciw niemu z powodu obrazy państwa polskiego,** dokonanej przez niego zagranicą, między innymi w skargach do Ligi Narodów.

Jak wiadomo, według statutu ordynacji pszczyńskiej, hr. Henryk Hochberg miał być dziedzicem całego fideikomisu pszczyńskiego, który obecnie **będzie okrojony, ale zarazem uszanowany.**

Jednak wobec zniesienia fideikomisu pszczyńskiego, stary książę ma swobodę dysponowania majątkiem, z której już skorzystał, spisując testament.

Jak przypuszczają, w testamencie tym uwzględnione są przede wszystkim interesy młodszego syna księcia Pszczyńskiego, Aleksandra.

Hr. Henryk Hochberg zamierza przez uporządkowanie swych stosunków z władzami polskimi utorować sobie drogę do części sukcesji.

Jak wiadomo, hr. Henryk Hochberg, był prezesem Volksbundu na Śląsku.




# Pogłoski o ustąpieniu
## MIN. EDENA.

Korespondent londyński „Figaro" dowiaduje się, że popowrocie z urlopu wakacyjnego premier Chamberlain dokona rekonstrukcji swego gabinetu. Były minister pracy lord Ruffcliff mało znany, lecz bardzo zdolny polityk, jest przewidziany na następcę ministra Edena. Lord Ruffcliff cieszy się specjalnym zaufaniem premiera Chamberlaina. Oddanie mu teki spraw zagranicznych będzie miało również wielkie znaczenie dla rozwoju stosunków Wielkiej Brytanii z Niemcami i Włocham.

# Ossietzky na wolności

Współpracownik „Dienst aus Deutschland" odwiedził znanego pacyfistę, laureata nagrody pokojowej Nobla Karla von Ossietzky'ego w jednem z sanatorjów pod Berlinem gdzie przebywa on wraz z żoną od czasu uwolnienia go z obozu koncentracyjnego.

Wedle informacyj wspomnianego dziennikarza stan zdrowia Ossietzky'ego poprawia się. Odebrał on nagrodę Nobla w pełnej wysokości tj. 97.000 mk. w walucie niemieckiej i może tą sumą swobodnie rozporządzać.

# Tajemnicze rozmowy
## ALFONSA XIII

„Journal des Debats" donosi, iż były król hiszpański Alfons XIII odbył w Lozannie rozmowy z różnemi wybitnemi osobistościami hiszpańskiemi. W Lozannie obiegają pogłoski, iż Alfons XIII ma jeszcze spotkać w jednej z małej miejscowości położonej między Lozanną a Genewą kilka wybitnych osobistości hiszpańskich, z któremi ma odbyć dalsze rozmowy. Spotkania te mogą pociągnąć za sobą, zdaniem dziennika, niezwykle ważne konsekwencje polityczne.

# W KAZAMATACH CZERWONEJ HISZPANII

## Repetowanie rewolwerów za plecami

Pogranicze francusko-hiszpańskie w lipcu.

Pograniczne mieściny francuskie u stóp Pirenejów nie są terenem li tylko wypadów sympatyków czerwonej Hiszpanii, którzy tędy przemycają na teren półwyspu Iberyjskiego sprzęt wojskowy czy ludzi, jak uświadamiają czytelnika polskiego niektóre pisma. Miasteczka te, ciche i niepozorne, wyzłocone południowym słońcem, uczepione zboczy górskich, niby fantastyczne gniazda ptasie

**są Mekką i Medyną tych wszystkich, którzy za wszelką cenę postanowili sobie uciec z „czerwonego raju".**

W Cerbere, ostatniej stacji francuskiej na pograniczu hiszpańsko - francuskim, nie tylko załadowuje się do obskórnych wagonów hiszpańskich entuzjastów czerwonej republiki, nie tylko robotnicy pocą się przy ładowaniu na towarowe platformy samochodowych cystern benzynowych Forda, które za parę dni będą dowoziły gazolinę zmotoryzowanym oddziałom czerwonej armii, ale w tymże Cerber jest punkt oparcia licznych uciekinierów z czerwonej Hiszpanii.

Można ich spotkać

**w niepozornym, maleńkim hoteliku du Midi przy rue de la Post.**

Właściciel tego hoteliku jest dzisiaj jednym z najbogatszych ludzi na południu Francji, bo też uciekinierzy muszą się odpowiednio „życzliwie ustosunkować" do człowieka, który udziela im pierwszego schronienia na ziemi wolnej i słonecznej republiki.

Korzystam z pobytu w Cerbere, aby zajrzeć do hotelu du Midi. W maleńkim dusznym hallu siedzi czterech mężczyzn o wybitnie południowych typach. Kim są, jak się nazywają? Nie sposób odpowiedzieć na łamach pisma na te pytania. Niechajże naszemu czytelnikowi wystarczy, że

**wszystko to byli ludzie „niebłagonadiożni", którzy nie mogli pogodzić się z reżimem obecnie w Hiszpanii panującym.**

Rezultat — wszyscy czterej przesiedzieli po kilka miesięcy w hiszpańskich więzieniach. Jak to wyglądało? Oto pytanie, z którym przede wszystkim do nich przystępuje.

Okropnie. To określenie powtarza się w relacji każdego z czterech moich rozmówoów, aczkolwiek, dziwnym zbiegiem okoliczności wszyscy czterej pochodzą z różnych miast i przesiadywali w różnych więzieniach prywatnych...

„Prywatnych?" To określenie pobudza moją uwagę. Co to znaczy „prywatnych"?

Jeden po drugim opowiadają mi dokładnie, że

**oprócz normalnych więzień „rządowych" istniały do niedawna (czy istnieją nadal, rozmówcy moi nie mają pojęcia) więzienia poszczególnych partyj.**

A więc więzienia komunistów, anarchistów, trockistów. Ba, nawet socjaliści mieli swoje „prywatne" więzienia, w których lokowano ludzi nieprzyjaznych dla danej partii.

Jak odbywało się aresztowanie? Zupełnie po prostu. Którejś nocy (zwykle tego rodzaju „ceremonie" odbywały się nocą) pukano do drzwi mieszkania człowieka, który był „na oku" i w imieniu republiki zabierano go. Rodzina, najczęściej nie orientująca się w tajnikach republikańskich urzędów i pełnomocnictw przypuszczała, że aresztowanie następuje istotnie w imieniu... republiki. Gdy więc następnego dnia rozpoczynały się starania o zwolnienie i poszukiwania, wychodziło na jaw, że

**władze nie mają zielonego pojęcia o... aresztowaniu.**

A więzienia?

Straszliwy brud, to pierwsze co potwornie deprymowało życie aresztowanych.

— Wszy oblegały nas całymi masami, szczury niepozwalały stać spokojnie na podłodze, nie mówiąc już o tym, że nie sposób było na tej podłodze, zanieczyszczonej w potworny sposób położyć się. Ponieważ większość „prywatnych więzień" mieści się w prywatnych mieszkaniach, zarekwirowanych przez poszczególne partie, więc aresztowani lokowali się, jak mogli na najrozmaitszych sprzętach, które pozostały z rabunku.

Regularnie każdej nocy odbywały się

**upiornie zainscenizowane przesłuchania, podczas których nieszczęśliwe ofiary poddawano najwymyślniejszym torturom.**

Opowiadają mi o tym wszystkim ludzie, którzy wiem, że nie kłamią, ludzie, którzy na własnej skórze przeżyli całe te upiorne piekło i mimo woli przypominają się karty nie dawno przeczytanej książki, której autor przeszedł przez gehennę sowieckiego więzienia.

Mam tu na myśli pasjonującą, a jednocześnie

**pełną tragizmu opowieść więźnia świętokrzyskiego Sergiusza Piaseckiego „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy".**

Pisze on o sowieckim więzieniu tak:

„Dni pełzną nudne, smutne, długie. Trawi nas tęsknota, dręczy głód. Głód nie wychodzi z naszej celi. Marzymy stale o jedzeniu, o jedzeniu stale myślimy. Poruszamy się apatycznie, powolnie.

**Głód wybielił nam twarze, upudrował je na zielono i na żółto,**

położył czarne cienie pod oczyma. Niektórzy mają spuchnięte ręce i nogi. Drugą bolączką, która nam daje się bardzo we znaki, są wszy. Olbrzymie więzienne wszy, leniwe, ospałe — jak i my (chociaż nie z głodu, może z przesycenia się), pasące się naszymi ciałami. Wszy jest mnóstwo. Pełzają nawet po ubraniu i po deskach pryczy. Nie bijemy ich. To do niczego nie prowadzi.

Od stałego drapania się na skórze robią się nam rany. A tam, gdzie nadgryzają ją wszy szczególnie na plecach, karku i szyi (tam skóra powinna być cieńsza), są strupy. A w nocy, gdy w celi pali się lampa i kładziemy się do snu na gołej pryczy, że szpar w deskach i ścianach wyłażą pluskwy. Te żrą wściekle, jak pokrzywa parzą ciało"

Kiedy słuchałem opowiadania uciekinierów z czerwonej Hiszpanii, te wszystkie fragmenty powtarzały się z matematyczną dokładnością.

**Nie zbrakło w nich specyficznych dla GPU metod z wyprowadzaniem ludzi rzekomo na rozstrzelanie, z repetowaniem rewolwerów za plecami, twarzami do ściany odwróconych więźniów.**

Wszystko to samo. Pokazywali mi straszliwie skatowane ciała, strupy upiorne, wrzody po ranach, w które wgryzł się więzienny brud.

Myślę, eż ci ludzie z maleńkiego hoteliku w maleńkim Cerber, już na wolnej, francuskiej ziemi, gdzie właściwie nic im nie groziło — nie potrzebowali kłamać. I dlatego tym potworniejsza była wymowa ich tragicznej spowiedzi, jakże ponuro malującej oblicze demokratycznej Hiszpanii. (A. P. A.)

# Pociągi oziębiane

Podróż w wagonie kolejowym w gorący letni dzień nie należy do przyjemności, zwłaszcza gdy ma się przed sobą więcej niż parę godzin jazdy. W krajach podzwrotnikowych, gdzie upały są większe i trwają bezmała cały rok, trzeba uciekać się do sztucznego oziębiania wagonów, aby móc wytrzymać długą podróż. Tak właśnie postąpił zarząd zjednoczonych linij kolejowych na półwyspie Malajskim.

Wagony pociągów kompanji United Malacca Railway mają przede wszystkim podwójne okna, które się nie otwierają, gdyż ten rodzaj wentylacji jest tam nie do użycia, dalej dachy wagonów są podwójne, gdyż w ten sposób nie nagrzewają zbytnio powietrza. Między jedną a drugą powłoką dachu znajdują się rury przez które przechodzi oziębione powietrze, biegnące tam i z powrotem od czoła pociągu do ostatniego wagonu, gdyż rury oziębiające połączone są ze sobą tak, jak przy ogrzewaniu. Poza tym w każdym wagonie znajduje się aparat chłonący powietrze i ochładzający je; powietrze chłodne doprowadzane jest do przedziałów, gdzie temperatura pod jego wpływem ulega znacznemu obniżeniu.

Jak wskazują dokonywane stale pomiary temperatury w pociągach Malacca Railway, przy temperaturze nazewnątrz sięgającej 32 stopni można doprowadzić w ciągu 20 minut temperaturę w wagonie do 21 stopni.

# ANEGDOTY

### ROZKAZ JEST ROZKAZEM

Car Paweł I wpadł w pasję podczas parady wojskowej na widok niezręcznego zachowania się jednego z oficerów.

— Odesłać tego osła z powrotem na folwark!

— To biedak i nie posiada nawet morgi ziemi — odpowiedział pułkownik.

— Dać mu w takim razie folwark! — zawołał car — nie odwołuję swoich rozkazów.

### ŚPIEW WILGI CENNIEJSZY NIŻ WSPOMNIENIA WOJENNE

W tym roku generał Pershing, naczelny wódz armii amerykańskiej w wojnie światowej ukończył 76 rok życia. W dniu jego urodzin przybyła do siedziby generała w Lincoln w stanie Nebraska grupa dziennikarzy amerykańskich, do złożenia generałowi życzeń i przeprowadzenia z nim wywiadu. Sędziwy wódz przyjął dziennikarzy w ogrodzie swej willi. Z chwilą gdy rozmowa zeszła na tematy wojnenne generał kładąc palec na ustach odezwał się: „cicho panowie! słyszycie śpiew wilgi? to jest dla mnie w tej chwili cenniejsze — niż wspomnienia wojenne".

Śpiew wilgi zagłuszył ciekawość dziennikarzy amerykańskich, którzy pragnęli się dowiedzieć co generał myśli obecnie o udziale Ameryki w wojnie światowej.

# Tajemniczy rybak

### (OPOWIADANIE Z ŻYCIA POLSKIEGO NA OBCZYŹNIE)

Drętwała Józef był rybakiem. Mieszkał w małej chatce nad Dniestrem i był ciągle sam z sobą. Bo nie miał żadnej rodziny. Mówiono o nim: „tajemniczy rybak". On zaś też obojętnie się odnosił do wszelkich spraw ludzkich. Reagował tylko na niedolę i biedę swoich współziomków. Od czasu do czasu zniknął z horyzontu. W godzinach kiedy świt nastawał, nie było go ani w domu, ani poza domem. Raz w tygodniu. Systematycznie. Niezmiennie. Nikt nie wiedział: co, gdzie, jak. Na nic były wszelkie podpatrywania. Nawet ci panowie w kapeluszach i z laskami, którzy zawsze trzymali się cienia i za mrokiem i nocą przepadali — nic nie mogli wymyszkować. Widocznie to jest możliwe, aby autentyczny człowiek — nie z ekranu — mógł w pewnych momentach rozpływać się w powietrzu. Bo jakże inaczej wytłómaczyć to znikanie.

Domek, w którym mieszkał Drętwała, składał się z jednej dużej izby. Na ścianie obraz: Matki Boskiej Ostrobramskiej. I świeże kwiaty. Zawsze świeże i dużo.

Przychodziło się do Drętwały o zmierzchu, gdy w szybach okien zamigotał krwawy odblask ognia rozpalonego na piecu kuchennym. Siadało się na ławie przed ogniem. Gospodarz na małym zydelku.

Ogień ma swoją wymowę...

Nie trzeba wysilać się na wielką filozofię, żeby to zrozumieć. Zwykle bywa tak:

Siedzą. Każdy patrzy w ogień. Każdy trzyma język za żębami. Bo wystarczy, że języki ognia tańczą dookoła żelaznego garnka z gotującymi się ziemniakami. To trwa dłuższą chwilę. Po tym Drętwała odwraca głowę i patrzy na ludzi. Życzliwie patrzy. Więc mówią. Co ich cieszy i co ich boli. A gospodarz nic na to, I nikomu to nie przeszkadza. Skończyli. Drętwał znowu patrzy po ludziach, a po tym w ogień. Oni też. I wtedy coś jakby cud. Każdy widzi wogniu to, co mu trzeba widzieć.

---

Drętwała nie był biedny. Kto przez lat 30 ma takie szczęście w połowach jak on, ten nie może być biedny. Takie niecodzienne porozumienie człowieka ze stworzeniem boskim. Jakby jakieś prawo: „Kto z chęci zysku... albo dla pustej zabawy — ten nie będziemiał szczęścia w połowie."

Jak się rzekło, Drętwała nie był biedny. Oprócz tego, że wogóle, miał jeszcze swój staw rybny. To było wielkie bogactwo gatunków. Ale we wsi i okolicy było dość biedy. Dlatego zawsze w piątek następowało rozdawnictwo ryb. Tylko dla swoich. To znaczy dla rodaków „Innym niech inni dają". „Swój dla swego" — Każdy ma swoją własną metodę.

Rozdawnictwo ryb, to niełatwa rzecz. Bo i wśród ludzi są różne gatunki... ludzi". Maksymy Drętwały proste były, ale nie bez głębszego sensu. Lepszy gatunek — to większa wartość. Tak samo co do ilości. Więc prawdziwy biedak co chciał, a nie mógł dojść do niczego, wracał do domu w każdy piątek z najlepszymi gatunkami i z pełnym koszem. A jak mu wtedy twarz promieniała! „Dobrze czy czynić, to jeszcze nic, ale tak robić, żeby z tej wewnętrznej głębi człowieka szło słońce słoneczniejsze od samego słońca" to jest sztuka. Takie właśnie sztuki czarnoksięskie działy się nad stawem „tajemniczego Józefa". Zawsze w piątek.

---

Przy łowieniu ryb można skutecznie uprawiać kontemplację. Ale nie każdy jest do tego zdolny. Bo to, że się milczy nie jest wszystkim.

Dniestr ma swoje tajemnice. Jak każda rzeka. Tu i tam, tam i tu, idą usiłowania. Każdy ma swoje wyrachowanie. Wiadomo — granica. Ale są tacy, co idą bez interesu, bez przymusu. Idą z nakazu serc. Mój Boże! Czego człowiek nie potrafi przenieść, przecierpieć, gdy ma przed sobą choćby miraż lepszego jutra. A tu idą raz po raz usiłowania... żeby te nowe świty! Zawszeć to wśród swoich wszystko jest jaśniejsze, powabniejsze!! A niech tam, że jasny nurt rzeczny zabarwi się od czasu do czasu — purpurowo... Usiłowania idą, bo iść muszą!

Dniestr ma swoje tajemnice!

Drętwała oddaje się kontemplacji nad brzegiem rzeki. Potrafi znieruchomieć na długie godziny. Posągowy! Jak te słupy graniczne... Straż go nie rusza, bo nie groźny. Czyż słup betonowy może być groźny?... Tak, o ile taki słup nie ma oczu siedzących bystro z naturalnego pagórka całą najbliższą okolicę. A oprócz tego... o ile soczewki tych oczu nie tkwią w głębi [illegible] serca. Ale o tym trzeba wiedzieć, a nie jest to łatwe. Trzeba jednak zauważyć, że taka groźność jest całkiem niewinna... Każdy ma przecież prawo miłowaniu swemu zadośćuczynić. A są tacy, którzy chcą drugim w tym pomagać.

---

Świt... Symfonia barw, wydobywanych malarskim kunsztem wschodzącego słońca, stwarza na niebie i ziemi coś, co pozwala wyodrębnić nagie piękno. Drętwała chłonie je każdego ranka. Nic w nim nie ma teraz z posągowości. Jest po drugiej stronie. Nowy, przeobrażony człowiek. Stoi przez moment na małej polance leśnej. Usiana jest brylantami kropel rosy. Żaden najwspanialszy diadem królewski nie jest równy temu widowisku. Bosymi stopami idzie się wśród tego bogactwa, a drogie kamienie pieszczą nie ranią... Chłonie Drętwała, chłonie te cuda i wiedzie cicha rozmowę z drzewami, kwiatami...

„Jakie wy inne, choć takie same, drzewa; na polskiej ziemi rosnące. Liście wasze drżą w podmuchach porannego wietrzyku... Mucicie modlitwę: „Kiedy ranne wstają zorze..." Ja wam wtóruję... O pieśń, nad pieśniami! Każde z tych słów, to najcenniejsze perły mowy ojczystej!... Hej drzewa wy drzewa! Oto kładę się wśród was, by ucałować matkę-ziemię, a wy obdarzacie mnie najsłodszą pieszczotą i szczęścia tyle dajecie, boście polskie drzewa, polskie kwiaty, przez tę świętą ziemię zrodzone. Patrzcie! patrzcie! Tam, w duszy, w jej najtajniejszych głębiach dokonuje się misterium wzniosłego kochania... kwiaty wy moje, drzewa wy moje, ziemio ty moja!...

Romuald Kowalec.

# „My nie chcemy wracać...”

## Sosnowieckie urwisy na kolonii miejskiej w Mszanie Dolnej

467 małych urwisów z Sielca, Pogoni, Milowic i wszystkich peryferii Sosnowca wypoczywa zdala od środowiska kominów fabryk i kopalń, atmosfery nasyconej kurzem i dymem.

Chłopcy bezrobotnych rodziców zostali wysłani przez Magistrat m. Sosnowca na kolonie letnie do Mszany Dolnej.

Kolonia mieści się w czterech osobnych budynkach. Chłopcy mają mniej szczęścia, niż dziewczynki, gdyż pogodę mają niezbyt ładną.

Opiekę nad całą kolonią roztacza p. Kisiel urzędnik wydz. opieki społ. Magistratu sosnowieckiego, prócz tego kolonia ma własnego lekarza.

Opieka nad młodzieżą jest dwojaka, gdyż sprawują ją

**harcerze i fachowe siły nauczycielskie.**

Nie trzeba dodawać, iż kolonia ta jest dobrodziejstwem dla tych biednych młodych chłopców, którzy wśród kurzu i brudu przedmieść Sosnowca, spędzają cały rok. Górzysta przepiękna okolica i wonne świeże powietrze, rzeka Raba i pobliskie lasy, wśród których znajduje się kolonia, działają ożywczo na młodzież.

Dzieci w domu bezrobotnych rodziców odżywiały się słabo, jadły raz, a najwyżej dwa razy dziennie. Na kolonii otrzymują

**cztery razy dziennie posiłek.**

Każde dziecko ma obowiązek i prawo zgłosić się po t. zw. „repetę“, jeżeli mu mało, gdyż kierownictwo kolonii przyjęło zasadę że

**dziecko nie powinno i nie może być głodne.**

Dzieci czują się na kolonii znakomicie, u wszystkich widać radość życia, która teraz wyswobodzona z przygnębiającej atmosfery murów miejskich wre i kipi. Dzieci są rozśpiewane, rozbawione, wyładowywują swą energię dziecięcą w figlach i zbytkach. Taki nastrój panuje podczas pogody, natomiast gorzej jest, gdy zaczyna padać. Ale nawet wtedy, gdy dzieci są zmuszone przebywać w izbach, panuje wzorowy porządek dzięki temu, że na koloniach obowiązuje ład harcerski.

Chłopcy przyzwyczajając się do życia organizacyjnego w zespole, muszą pamiętać, że każdy drobiazg powinien znajdować się na swoim miejscu, a karność harcerska, to przyzwyczajanie do ładu, schludności i porządku napewno przyda im się w życiu.

Jak wygląda program dnia na kolonii?

O godz. 7 pobudka wzywa wszystkich do wstawania, poczym mycie, ubieranie, wspólna modlitwa i śniadanie. Od godz. 9 do 13 wycieczki, spacery, plaża, kąpiel w Rawie, gry i zabawy po czym obiad. Po obiedzie jednogodzinny wypoczynek obowiązujący wszystkich. W tym czasie w kolonii panuje niczym nie zamącona cisza. Do podwieczorku (godz. 16) są wolne godziny, podczas których dzieci się bawią.

Po podwieczorku, aż do godz. 19, o której jest wieczerza, chłopcy znów poświęcają czas zabawom i rozrywkom.

Na zapytanie kiedy chcą wracać do domu — odpowiadają jednogłośnie:

**My nie chcemy wracać,**
**tu nam jest dobrze.**

— Kto jest głodnym, niech wystąpi, jeszcze dostanie!

Ani jeden się nie poruszył, ani jedna ręka nie drgnęła.

Gdy się ich ośmiela i zaprasza, by ci wszyscy, którzy są głodni, wystąpili — w odpowiedzi wszyscy parskają śmiechem.

Buziaki chłopaków z każdym dniem stają się coraz rumieńsze, pełniejsze.

Przyjechało to wszystko blade, wycieńczone o smutnych i bez wyrazu oczach, a dziś

**skrzą się w ich oczach iskry radości wesela, humoru i zadowolenia**

Jednym słowem dzieciaki mają prawdziwy raj na kolonii.

Co do opieki higienicznej, to nie tylko nic nie można zarzucić, ani kierownictwu, ani instruktorom, ale należy podkreślić, że wszystko jest w najlepszym porządku. Dzięki troskliwej opiece kierownictwa, dotąd nie zachorowało ani jedno dziecko.

Dnia 5 bm. kolonię wizytował Zarząd miejski Sosnowca w osobach p. wiceprezydenta H. Almstaedta, ławnika p. Mazura, dr. Trąmpczyńskiego, nacz. wydz. opieki społ. p. Baradzieja oraz p. Almstaedtowej, przewodniczącej komitetu opieki nad bezdomną młodzieżą.

Goście przybyli zupełnie niespodziewanie i trafili akurat na porę obiadową.

Dzieci z naczyniami w ręku ustawione w czterech szeregach otrzymywały sprawnie i szybko wydawany obiad. Na obiad miały gorący krupnik na kościach i gulasz z ziemniakami w ilości jakiej kto chciał. Ponieważ

**na kolonii obowiązuje wspólny posiłek więc i goście ze wspólnego kotła jedli tylko to, co i dzieciom dawano.**

Stwierdzono bezpośrednio, że posiłek jest smaczny, zdrowy i podawany w obfitej ilości, bez żadnych ograniczeń i wyjątków. A trzeba przyznać że

**dzieci mają wilcze apetyty.**

Zabawy, wycieczki, ruch i świeże powietrze robią swoje. Są dzieci, które na śniadanie potrafią wypić 3—4 kubków kawy i zjeść przy tym 4—6 dużych kromek chleba.

Po wspólnym obiedzie następuje generalne mycie i czyszczenie naczyń. W domu po obiedzie robiła porządek i myła naczynia mamusia, lub siostry, tu każdy musi sam po sobie myć i wyczyścić naczynie. W przyszłości gdy chłopcy znajdą się w szeregach wojska polskiego, rygory te nie będą im już sprawiały trudności.

Po godzinnym wypoczynku poobiednim, przedstawiciele zarządu miejskiego zwiedzili szczegółowo wszystkie kwatery.

W głównej szkole, gdzie mieści się największa ilość dzieci z racji rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej, urządzono zaimprowizowaną uroczystość

**„Kadrówkę“**

którą zaszczycili swą obecnością goście na czele z p. wiceprezydentem Almstaedtem, który jak wiadomo, był w Pierwszej Kadrowej.

Komisja zwiedziła jeszcze jatkę, skąd bierze się mięso dla kolonii oraz wędliniarnię katolicką.

Na pożegnanie w każdej kwaterze wygłosił przemówienie dyr. Mazur, które zakończył apelem do dzieci, by powróciwszy do domu, były grzeczne i dobre, przede wszystkim dla swych rodziców. Dzieci przyrzekły, że

**nie będą niszczyć drzew przy drogach i ulicach, będą ochraniały zieleńce i kwietniki miejskie, a w zimie zajmą się ptaszkami.**

Na zapytanie, co powiedzieć rodzicom za pośrednictwem gazety — chóralnie wołają:

**Pozdrowić rodziców!**

Przed odjazdem p. wiceprezydent Almstaedt wyraził kierownictwu kolonii uznanie za wzorowe prowadzenie kolonii, dr. Trąmpczyński podziękował lekarzowi kolonijnemu za starania o dobry stan zdrowia całej kolonii, zaś dyr. Mazur reperezentujący stronę wychowawczą, podziękował harcerzom i nauczycielstwu za trudy poniesione przy utrzymywaniu dobrej formy, jaka panuje w kolonii.

Dzieci z żalem żegnały swych gości, tym bardziej, że na pamiątkę pobytu Zarządu miejskiego, znalazły się smaczne cukierki dla wszystkich, które rozdzieliła p. wiceprez. Almstaedtowa.

Dzieci, będące na kolonii letniej, urządzanej przez Magistart m. Sosnowca w Mszanie Dolnej, długo będą pamiętać te dni beztrosko spędzone wśród przepięknej okolicy górskiej.

(zo)





# NA FALI DNIA

### „CYFRY RADOSNE, CYFRY ROZEŚMIANE“

Socjalistyczny „Robotnik“ zaatakował nas za artykuły p.t. „Obcy kapitał w Zagłębiu, a problemy społeczne“. Omawiane w nich było życzliwe ustosunkowanie kapitału francuskiego w Zagłębiu do akcji ogródków działkowych i t.p. „Robotnikowi“ nie spodobało się to i wypisał kilka zarzutów przeciwko Towarzystwu Kopalń Sosnowieckich, które mają udowodnić, iż społeczne ustosunkowanie się zarządu tego Towarzystwa to tylko... dobry interes.

Chociaż, wedle informacyj uzyskanych przez nas, zarzuty „Robotnika“ — mówiąc delikatnie, mijają się z prawdą, to przypuśćmy, że nawet tak jest. Zgoda. Towarzystwo robi interes na dawaniu terenów pod ogródki działkowe, ogródki jordanowskie, boiska sportowe i t.d. Ale czy na tym „interesie“ społeczeństwo, bezrobotni i robotnicy korzystają czy nie!

Może ilustracja zamieszczona dzisiaj, kosza ze zbiorem okazów z ogródka działkowego coś nie coś przekona panów socjalistów.

Rozumiemy dobrze stanowisko „Robotnika“ Socjaliści nie chcą, aby kapitał dobrze czynił, aby pomiędzy kapitałem i robotnikiem harmonijnie układała się współpraca.

Bo cóż by wówczas czynili panowie agitatorowie na wiecach? Jakże mogliby „burzyć lud przeciwko kapitałowi“ skoro lud nie ma powodu do walki, a jest zadowolony?

Oto przyczyna oburzenia „Robotnika“ na „cyfry radosne, cyfry roześmiane“. Wolałby aby były smutne, ponure, posępne. Wówczas bowiem mieliby pole do popisu „trybuni ludowi“ i ich organ „Robotnik“.



## Stosunek pracy agenta

### DO FIRMY

Często zdarzają się spory na tle stosunku pracy agenta do firmy. Spory te dotyczą głównie kwestii, czy stosunek agenta handlowego do firmy, na rzecz której pracuje, jest stosunkiem pracy, i czy w konsekwencji podlegać on może obowiązkowi ubezpieczenia jako pracownik.

W sprawie tej Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, w którym stwierdził, iż okoliczność, że agent nie ma obowiązku stałej pracy w godzinach biurowych, oraz że pobiera wynagrodzenie w formie prowizji, nie wyłącza możliwości istnienia umowy o pracę między agentem a firmą, na rzecz której pracuje.

Dla stwierdzenia, iż agent pozostaje w stosunku umowy o pracę, istotne znaczenie mają w szczególności: zależność służbowa agenta, objawiająca się m. in. w obowiązku agenta zbierania zamówień w określonych godzinach, obciążenie pracodawcy ryzykiem pracy i zakaz wykonywania podobnej pracy na rzecz innych firm.

—oOo—

× **KOMPANIA NA JASNĄ GÓRĘ** — wyruszy z Dąbrowy Górn. w dniu 14 bm. o godz. 14.22. Przyjazd do Częstochowy o godz. 16.53. Odjazd z Częstochowy w dniu 15 bm. o godz. 18.15 i przyjazd do Dąbrowy o godz. 19.41. Cena biletu w obie strony od osoby 3.50

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZ DNIA

**8 Sierpień** — **Niedziela**

Emila, Cyriaka m.
Słowiański: Niezamysła.
Słońca wsch. 4.6, zach. 19.16.
Księżyca w. 6.38, zach. 19.30

**HISTORIA PODAJE:**

1621 Początek pierwszej wojny chocimskiej.
1863 Gen. Kruk zwycięża Moskali pod Żyzynem w powstaniu styczniowym.
1780 Zmarł patriota Tadeusz Rejtan.
1919 Wojska polskie zdobywają Mińsk.

**PRZYSŁOWIA:**

Gdy z początku sierpnia
Spieka wszędzie,
Tedy długa zima będzie.

**ZŁOTE MYŚLI**

„Słowa są dobre, lecz nie są one rzeczą najlepszą. To co jest najlepszego, nie da się w słowach wyrazić.

Goethe.

—oOo—

## Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Płomienne serca“.
EDEN: I. „Wesoły donżuan“. II. „Wódz czerwonoskórych“.
PATRIA: „Król żebraków“.

—oOo—

## Swięto Chrystusa Króla

W roku bieżącym uroczystość Chrystusa Króla, główne święto Akcji Katolickiej w Polsce, przypada na niedzielę 31 października.

Poszczególne stowarzyszenia diecezjalne Akcji Katolickiej czynią już przygotowania do obchodu swego święta, które w tym roku wiąże się z dziesięcioleciem istnienia Akcji Katolickiej w wielu diecezjach.

—xx—

× **Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.** — Wczoraj wieczorem w kościele parafialnym w Sosnowcu został pobłogosławiony związek małżeński między p. Ireną Piotrowską z Sosnowca, a p. Stefanem Rybczyńskim, sosnowiczaninem, inż. fabryki „Elektryczność“ w Ząbkowicach. Młodej parze „Szczęść Boże“.

## Honorowe obywatelstwo Grodźca

### DLA MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA

W Grodźcu odbyło się posiedzenie Rady gminnej, na którym powzięto uchwałę nadania Naczelnemu Wodzowi Marsz. Śmigłemu-Rydzowi honorowe obywatelstwo gminy.

Przed powzięciem uchwały przemawiali: wójt gminy p. Br. Imiołczyk i podwójci p. T. Dobrowolski.

—oOo—

## Pielgrzymka do Francji

Liga katolicka organizuje pielgrzymkę do Lisieux do grobu św. Teresy w czasie od 11 do 22 września br.

Uczestnicy pielgrzymki zwiedzą zarazem wystawę międzynarodową w Paryżu, oraz miejscowości: Wersal, Fontainebleau, Berlin, Kolonię i Dusseldorf. Cena udziału nadzwyczaj niska 275 zł.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Liga Katolicka, Katowice, Marsz. Piłsudskiego 58.

—oOo—

## Na Wniebowzięcie NMP

### DO CZĘSTOCHOWY

Na uroczystości Wniebowzięcia Najś. Marii Panny wyruszy 1-dniowa pielgrzymka z Katowic do Częstochowy.

Specjalny pociąg pielgrzymkowy wyruszy z Katowic w niedzielę 15 bm. rano o/k. godz. 6. Postoje: Szopienice i Sosnowiec. Powrót tego dnia wieczorem. Cena udziału 5 zł.

Zgłoszenia na pielgrzymkę przyjmują: Liga katolicka, Katowice, Marsz. Piłsudskiego 58, oraz Biuro „Orbis“ — Sosnowiec, 3-go Maja 23.

# Uczestnicy walk o niepodległość

## mają pierwszeństwo w uzyskaniu pracy

W Dzienniku Ustaw nr. 59 z dnia 6 sierpnia ogłoszono ustawę o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu dla uczestników walk o niepodległość Polski.

Ustawa ta postanawia, że osoby odznaczone Krzyżem lub medalem Niepodległości, jak również osoby nieodznaczone, które jednak udowodnią czynny udział w walkach o niepodległość —

**mają pierwszeństwo przy obsadzaniu stanowisk w urzędach, przedsiębiorstwach i zakładach państwowych i samorządowych,**

jak również w przedsiębiorstwach przez państwo subwencjonowanych lub koncesjonowanych.

Prócz tego każda instytucja oraz każde przedsiębiorstwo i zakład pracy, niezależnie czy jest własnością państwa samorządu czy prywatną, ma obowiązek zatrudnić

**na każdych 33 pracowników conajmniej 1-go uczestnika walk o niepodległość.**

Obowiązkowi zatrudnienia wymienionych osób podlega również każdy pracodawca, prowadzący roboty sezonowe.

Jeżeli pracodawca w dniu wejścia w życie tej ustawy zatrudniał więcej uczestników walk o niepodległość, niż przewiduje ustawa, to

**nie może zwolnić żadnego z nich przed upływem pięciu lat.**

Minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu może ustalić dla poszczególnego przedsiębiorstwa lub zakładu albo też dla poszczególnego obszaru wyższą normę zatrudnienia uczestników walk o niepodległość, niż przewiduje ustawa.

Niezależnie od tego zaopatrzenie ze skarbu państwa otrzymywać będą: 1) odznaczeni krzyżem Niepodległości (z mieczami lub bez mieczów) — o ile nie posiadają środków utrzymania, a równocześnie utracili 50 proc. zdolności zarobkowania lub przekroczyli 55 lat życia; 2) wdowy po odznaczonych Krzyżami Niepodległości w wypadku, gdy małżeństwo zawarto przed przyznaniem zaopatrzenia; 3) rodzice na wypadek śmierci osoby odznaczonej Krzyżem Niepodległości — jeżeli zmarły nie zostawił wdowy ani dzieci, a rodzice nie otrzymują tego zaopatrzenia z funduszów publicznych.

Zaopatrzenie zasadnicze dla osób odznaczonych krzyżem Niepodległości wynosi miesięcznie 90 zł. 70 zł. i 60 zł., zależnie od klasy miejscowości, w której mieszka. Zaopatrzenie wdowy wynosi 50 procent zaopatrzenia zmarłego męża, zaś dla każdej sieroty, której matka pobiera zaopatrzenie — po 33 i 15 procent zaopatrzenia wdowy, a w wypadku, gdy matka nie żyje — 50 procent zaopatrzenia wdowy. Suma jednak zaopatrzenia wdowiego łącznie z sierocemi,

**nie może przekraczać 100 proc. zaopatrzenia zasadniczego zmarłego.**

Zaopatrzenie rodziców wynosić będzie 25 procent zaopatrzenia zmarłego.

Prócz tego jeszcze kawalerom Krzyża Niepodległości z mieczami lub bez mieczów przysługuje prawo leczenia się na koszt skarbu państwa, o ile nie przysługuje im prawo opieki lekarskiej na podstawie innych przepisów. Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

# Ogródki działkowe w Zagłębiu



Onegdaj właściciele ogródków działkowych z Milowic, przybyli do prezesa Zarządu Towarzystwa kopalń Sosnowieckich p. M. Malplat, wręczając piękny kosz z imponującymi okazami zbiorów w ogródkach działkowych.

Robotnicy szczerze dziękowali p. prezesowi M. Malplat za życzliwe odnoszenie się do sprawy ogródków działkowych, a w szczególności za doprowadzenie ostatnio na teren ogródków w Milowicach wody i światła.

Jak podawaliśmy w artykułach p.t. „Obcy kapitał w Zagłębiu a problemy społeczne" Towarzystwo Kopalń Sosnowieckich oddało duże tereny pod uprawę ogródków działkowych.

# Słonina i wieprzowina

## podrożały w Sosnowcu

Urząd wojewódzki zatwierdził nowe ceny słoniny i wieprzowiny oraz kiełbasy i cynaderek, ustalone przez komisję cennikową w Sosnowcu.

Nowe ceny, które są wyższe od poprzednich są następujące: (w nawiasach ceny poprzednie): mięso wieprzowe z dokładką kości 1.60 (1.50) za kg. słonina — 1.80 zł. (1.70), kiełbasa zwyczajna 2.20 zł. (2 zł.), cynaderki 1.40 zł. (1.20), kiszka tatarczana 1.00 zł. (0.90 zł.).

Ceny innych wyrobów pozostały bez zmian.

Podwyższone ceny słoniny, mięsa i kiełbasy już obowiązują.

# Zegarki -- pod warstwą cukierków

## przesyłane z Sosnowca do Łodzi

Przed sądem okr. w Łodzi stanęła szajka przemytników w osobach: braci Mojżesza i Chaskiela Zuzowskich, 22-letni Jan Dobryś, 46-letni Antoni Świderski, 22-letni Dawid Kohn oraz Marta Zuzowska, oskarżeni o przemyt złotych zegarków, zapalniczek i wyrobów stalowych z Niemiec.

Straż graniczna w Łodzi stwierdziła, że do mieszkania Świderskiego przy ul. Kamiennej 22 nadchodzą tajemnicze paczki, nadawane z Sosnowca. Rewizja dała sensacyjne rezultaty. Pod cienką warstwą cukierków znaleziono... 100 zegarków, zapalniczki i in. przedmioty wartościowe, pochodzące z przemytu.

Paczki te nadawał z Sosnowca Chaskiel Zuzowski.

Sąd skazał: Dobrysia i Chaskiela Zuzowskiego na grzywnę po 6.757 zł. z zamianą na rok więzienia. Pozostali skazani zostali na mniejsze grzywny.

# Niemiła przygoda p. Racheli

## Mąż pobił ją w restauracji bielskiej

Do Bielska przybyła w czwartek niejaka Rachela U. z Sosnowca. Na ulicy zawarła ona znajomość ze znanym awanturnikiem w Bielsku niejakim J. P. i udała się z nim do jednej z restauracyj bielskich.

Przypadkowo do restauracji tej wszedł również mąż pani Racheli, który wpadłszy, na widok swej żony w towarzystwie obcego człowieka, w szał zazdrości, uderzył ją kilkakrotnie pięścią w twarz. Niewiasta, zalana krwią, poczęła wzywać pomocy.

Przebywający w restauracji goście pośpieszyli napadniętej z pomocą i zdołali małżonka uspokoić.

Sprawa będzie niebawem przedmiotem rozpatrywań sądu grodzkiego w Bielsku, gdyż pobita wniosła skargę na swego krewkiego małżonka.

## Komunikacja autobusowa

### NA LINII BĘDZIN — GRODZIEC — WOJKOWICE

Dyrekcja Tramwajów w Zagłębiu na linii autobusowej Będzin — Grodziec — Wojkowice tytułem próby uruchomiła dla wygody publiczności z dniem 7 bm. dodatkowy autobus w soboty, niedziele i święta, odchodzący z Będzina (dworzec kolejowy), o godz. 23.30; powrót z Wojkowic o godz. 24.

Mieszkańcy Grodźca nadesłali do nas list, w którym apelują do zarządu Tramwajów o urządzenie przystanku na żądanie u zbiegu ulic Kościuszki i Słowackiego, ponieważ dzielnica ta ma kilka ulic i jest gęsto zaludniona; o uruchomienie w niedziele i święta, podobnie jak w dni powszednie, autobusów o godz. 6.20 i 7.15 rano, ponieważ w dnie te wiele osób wyjeżdża pociągami; wreszcie mieszkańcy Grodźca proszą o wprowadzenie biletów zniżkowych i miesięcznych.

—oOo—

× REMONT KAPLICY NA STARYM CMENTARZU. Z inicjatywy niestrudzonego ks. proboszcza parafii dąbrowskiej przystąpiono do całkowitego remontu kaplicy na starym cmentarzu. Kosztorys remontu przewidywany jest na kilkaset złotych. Osoby, mające swych bliskich na cmentarzu, proszone są o składanie dobrowolnych ofiar.

× KIEROWNICTWO OKRĘGU K. S. M. M. podaje do wiadomości poszczególnych oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia młodzieży męskiej, że na zawody diecezjalne w Częstochowie wyjedzie samochód dnia 22 bm. o godz. 5.30 rano. Zgłoszenia zawodników i sympatyków należy kierować do dnia 18 bm. do druha skarbnika Okręgu J. Kreksa Sosnowiec, ul. Barbary 17, KSMM. plebania.

## Zw. marynarzy rezerwy

### W SOSNOWCU

W r. 1934 dzięki staraniom pp. ppor. rez. marynarki wojennej Zygmunta Wojciechowskiego i Walerego Dąbrowskiego b. skarbnika Sądu Okręgowego przy współudziale zarządu obwodu Ligi morskiej i kolonialnej w Sosnowcu powstał w Sosnowcu oddział Związku marynarzy rezerwy R. P.

Oddział liczy obecnie 22 zrzeszonych członków, posiada własny lokal w domach sosnowieckich fabryk rur i żelaza przy ul. Dietlowskiej 9.

Zarząd oddziału zwraca się do wszystkich marynarzy rezerwy jeszcze niezrzeszonych, aby zgłaszali się do lokalu Związku, celem zarejestrowania się na członków.

Zgłoszenia przyjmowane są w środy i soboty między godz. 18 a 20.

# PROGRAM RADIOWY

**PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA RYDZA-ŚMIGŁEGO**

Polskie Radio w niedzielę, dnia 8 bm. o godzinie 17.05 nada kilka fragmentów uroczystości strzeleckich w stolicy. Przy mikrofonie sprawozdawczym red. Tadeusz Strzetelski.

Tegoż dnia rozgłośnie Polskiego Radia nadawać będą z Krakowa o godz. 8.35 do godz. 11.00 transmisję ze Zjazdu Legionistów w Krakowie, która obejmie Mszę Polową na Błoniach, oraz wielkiej doniosłości przemówienie, Marszałka Polski Edwarda Śmigła-Rydzego.

O godzinie 13 zabierze głos przed mikrofonem red. Karol Kuźmiński, który opowie słuchaczom o poetach legionowych.

W godzinach wieczornych — o godz. 21.40 nadany zostanie reportaż red. Jana Piotrowskiego z trasy marszu „Szlakiem Kadrówki" obejmujący etap Jędrzejów-Kielce.

**TRANSMISJA DZIEŁ MOZARTA Z SALZBURGA**

Dnia 8 bm. Polskie Radio nadaje drugą z kolei transmisje w bieżącym sezonie — z Salzburga. Tym razem będzie to koncert symfoniczny pod dyrekcją sławnego kapelmistrza Bruno Waltera. Program koncertu obejmuje wyłącznie dzieła Mozarta: Symfonię D-Dur (k. v. 540), suitę z „Les petits riens", koncert fortepianowy C-Dur i symfonię Es-Dur (k. v. 543).

**„DWÓCH NIEŚMIAŁYCH" WODEWIL, KTÓRY BAWIŁ CAŁY PARYŻ**

„Dwóch nieśmiałych" — wodewil który bawił cały Paryż przed 60 laty został napisany przez Labiche'a. Jest to jeden z najlepszych wodewili tego autora, a posłużył on Rene Clairowi za temat do zabawnego filmu pod tym samym tytułem. Autor radiowej wersji „Dwóch nieśmiałych" korzystał zarówno z pierwowzoru jak i Filmu. Starał się przy tym zachować styl dawnego wodewilu. Wszystkie charakterystyczne dla owej epoki monologi i kuplety zostały zachowane i w odpowiedniej stylizacji reżysera powinny stać się źródłem humoru dla słuchaczy. Audycja nadana zostanie dnia 8 bm. o godzinie 16.20.

**NIEDZIELA, DNIA 8 SIERPNIA 1937 R.**

6.00 „Surmy śląskie" 6.15 Na niedzielę — płyty 7.45 Koncert życzeń 8.15 Gazetka rolnicza 8.35 Piotr Czajkowski: kaprys włoski — płyty 9.00 Tarnsmisja uroczystego nabożeństwa z kościoła pod wezwaniem św. Wawrzyńca w Mokrem koło Mikołowa z okazji 600-lecia parafii. Po nabożeństwie: Przemówienie Marszałka PoPlski Edwarda Śmigłego-Rydza z okazji Zjazdu Legionistów w Krakowie 11.05 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharmonii Wiedeńskiej pod dyr. Brunona Waltera. Transmisja z Salzburga 13.00 „Znaczenie hodowli kóz dla Śląska" — pogadanka inż. Zdzisława Kolanowskiego 13.10 Koncert Polskiej kapeli ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego z udziałem Janiny Szymulskiej — śpiew 14.40 „Jak robotnik może ratować swoje zdrowie w czasie urlopu?" — pogadanka dra Stanisława Hilewicza 14.50 „Co słychać na Śląsku?" — opowie Adam Mikulski 15.00 Audycja dla wsi 16.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R. 16.20 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Dwóch nieśmiałych" — komedia-wodewil 17.00 Reportaż z życia 18.00 „Półczarnej przy mikrofonie" Transmisja z kawiarni Hotelu George'a 20.00 Ździebko słowa ździebko śpiewki" — audycja mieszana 20.35 Wiadomości sportowe lokalne 21.00 „Wiolozija — czyli piąta pora roku" Kukułka wileńska w oprac. D. T. F. Muzyka Tadeusza Szeligowskiego 21.40 Telefoniczny reportaż red. Jana Piotrowskiego z trasy marszu Szlakiem Kadrówki 2145 Wiadomości sportowe 22.00 Recital fortepianowy Leopolda Muenzera.

## Przy wydalaniu z wojska BĘDĄ ODBIERANE DOKUMENTY WOJSKOWE

Wydany został okólnik do wojewodów i starostów w sprawie odbierania dokumentów osobom wydalonym z wojska.

Przy doręczaniu zawiadomień wojskowych, osobom wykluczonym z wojska stwierdzono, że częstokroć nie zwracają one celowo poprzednio posiadanych książeczek wojskowych, tłumacząc się ich zagubieniem.

W związku z tym zarządy gminne wezwać mają te kategorie wojskowych do oddania posiadanych dokumentów.

Równocześnie posiadanie dwóch osobistych dokumentów wojskowych, jak zaświadczeń o wydaleniu lub o zwolnieniu ze służby wojskowej i książeczek wojskowych jest niedopuszczalne.

## Nieuleczalna choroba PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA

40-letnia Władysława Otorowska, zamieszkała we wsi Bielowizna, gminy Wojkowice Kościelne, otruła się we własnym mieszkaniu esencją octową.

Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba płuc, na którą denatka cierpiała od pięciu lat.



# KRONIKA ZAWIERCIA

## Marsz. Śmigły-Rydz HONOROWYM OBYWATELEM ZAWIERCIA

W dniu 6 bm. o godz. 20 w pięknie udekorowanej sali Resursy TAZ w Zawierciu odbyła się uroczystość nadania honorowego obywatelstwa Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. Na uroczystości tej obecni byli pp.: starosta E. Trznadel, ks. prałat Zientara, mgr. Maresch, kpt. Woyna, komendant pow. Siwoń oraz przedstawiciele wszystkich organizacyj ze sztandarami.

Po powitaniu obecnych, prezydent Zawiercia p. Czesław Kowalski otworzył uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. Następnie sekretarz Wydziału pow. mgr. St. Malanowicz odczytał następującą treść uchwały: „Rada miejska miasta Zawiercia zebrana w 23 rocznicę wymarszu w pole Pierwszej Kadrowej Kompanii wojska polskiego, na uroczystym nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 6 sierpnia 1937 r. uchwaliła ofiarować Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi honorowe obywatelswo miasta Zawiercia i prosić Go, by godność tę przyjął.

Uchwała ta została wpisana do księgi pamiątkowej.

× **OSOBISTE.** Starosta powiatowy p. Edward Trznadel rozpoczął urlop wypoczynkowy.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU.** W dzisiejszą niedzielę odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru, ufundowane go przez Stowarzyszenie Ochotniczej straży pożarnej w Zawierciu. Program proczystości przewiduje: godz. 8.40 — zbiórka straży pożarnych, organizacyj i zaproszonych gości na placu remizy przy ul. Pierackiego; godz. 9.10 — raport straży; godz. 9.15 wymarsz do kościoła; godz. 9.30 nabożeństwo i poświęcenie sztandaru; godz. 10.30 — powrót na plac remizy, godz. 11 — powitanie gości, odczytanie aktu erekcyjnego, przemówienie prezesa straży, wręczenie sztandaru, przemówienia władz i zaproszonych gości. Pod koniec uroczystości odbędzie się dekoracja odznaczonych za wysługę lat.

× **KRADZIEŻ GARDEROBY I ROWERU.** Na szkodę Maneli Libermana zamieszkałego w Zawierciu przy ulicy Marszałkowskiej 43, nieznani sprawcy skradli garderobę wartości 200 zł. Złodzieje dostali się do mieszkania za pomocą urwania skobla u drzwi.

Do komisariatu policji p. w Zawierciu zgłosiła się Magdalena Roszkowska (ul. Paderewskiego 59), która złożyła zameldowanie o skradzeniu jej roweru wartości 120 zł. Policja prowadzi dochodzenie.



# Opieszałość rodziców i opiekunów powoduje natłok przy kasach kolejowych

Od kilku dni trwa na kolejach polskich ożywiony ruch, przy czym wśród podróżnych przeważa młodzież do lat 14, a to w wyniku wprowadzenia przez P. K. P. ponownych specjalnych zniżek dla dzieci, które w czasie od 5 do 15 bm. opłacają tylko jedną ósemkę części taryfy, jadąc pod opieką starszych. Obecna impreza „P. K. P. najmilszym turystom“, która nadto umożliwia wycieczkę kolejką linową na Kasprowy Wierch za zł. 1.20 w obie strony — cieszy się powodzeniem może nawet większy, niż lipcowa i w rezultacie istnieje wielki „popyt“ na karty uczestnictwa, upoważniające do korzystania ze zniżek.

Z tego względu należy przypomnieć rodzicom i opiekunom, aby zawczasu zaopatrzyli swe dzieci w karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, wydawane w formie pocztowek przez biura podróży i kasy kolejowe, a nie czynili tego w ostatniej chwili przed wyjazdem, powodując natłok, ogonki i „zatory“ przy kasach kolejowych.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Wzrost importu włókienniczego z Niemiec

Statystyka notuje wysoce niepożądany z punktu widzenia naszego włókiennictwa wzrost importu artykułów włókienniczych z Niemiec. W r. 1935 importowaliśmy z Niemiec wyrobów włókienniczych i odzieży na kwotę 1,7 miljona, w r. 1936 — 2,1 miljn., w r. 1935 importowaliśmy z Niemiec przędzy inied oprzędu za kwotę 3,3 milj. złotych, w roku 1936 — 3,8 miljn. złotych. Należy zauważyć, że obok wzrostu importu artykułów ściśle włókienniczych z Niemiec zanotowano również wzrost importu artykułów galanteryjnych (zarówno artykułów metalowych jak i włókienniczych).

Jest rzeczą charakterystyczną, że w okresie, kiedy włókienniczy przemysł niemiecki powiększa wywóz swój na rynek polski, czechosłowacki przemysł zwiększył swoje kontyngenty eksportowe do Niemiec na artykuły włókiennicze wysoko gatunkowe.

## Kronika gospodarcza

**RUCH BUDOWLANY W BIEŻĄCYM SEZONIE.** Po świetnych wynikach zeszłorocznego ruchu budowlanego, zapomocą którego wpłynęła w życie gospodarcze kraju kwota dwukrotnie większa od sumy pożyczki inwestycyjnej, a trzykrotnie większa od sumy pożyczki narodowej, liczyliśmy w roku bieżącym na jeśli już nie zwiększenie, to chociażby utrzymanie tego status quo zeszłorocznego. Niestety jednak ruch budowlany tak w stolicy jak i na prowincji zdecydowanie zmalał. Jeżeli zeszłoroczną obawę przed inflacją złotego i równocześnie z nią ucieczkę od pieniądza charakteryzował duży zakup parcel budowlanych to w tym roku ruch handlu ziemią prawie że nie egzystuje. Na powiększenie ruchu nie wpłynęło nawet oświadczenie czynników rządowych (Ministerstwo Skarbu) o zmodyfikowaniu systemu ulg podatkowych w najbliższym czasie. Jednocześnie wybitne skurczenie kredytów budowlanych wpłynęło decydująco na zmniejszenie się ruchu budowlanego.

**Z DZIESIĘCIU ZAKŁADÓW PRODUKUJĄCYCH ZAPAŁKI JEST TYLKO CZYNNYCH 4.** W roku 1928 i 1929 było w Polsce czynnych dziesięć zakładów, produkujących zapałki. Produkcja wynosiła w tych latach 32.451 i 26.607 milionów sztuk (820 mil. i 855 mil. pudełek). Zakłady zatrudniały 2524 i 2685 robotników. W następnych latach następują redukcje, tak, że od roku 1933 jest czynnych już tylko 4 zakłady, w roku 1935 pracowały tylko trzy zakłady. W latach od 1933 do 1936 roku zatrudnionych było 777,778, 592 i 796 robotników. Produkcja wynosiła 405, 335, 430 i 445 milionów pudełek.

**DZIAŁALNOŚĆ ZAGRANICZNYCH SPÓŁEK AKCYJNYCH W POLSCE.** W latach 1933—1935 działało w Polsce 46 zagranicznych spółek akcyjnych, których zarząd znajduje się za granicą. Spółek przemysłowych działało 16 (w tym po 5: przemysłu chemicznego i włókienniczego i 4 przemysłu metalowego). Dalej po 7 przemysłu górniczego, hutniczego i towarzystw ubezpieczeniowych, po 4: handlu towarowego i handlu pieniężnego, przemysłu naftowego 1, z innych grup 7. Kapitał zakładowy tych spółek wynosił w milionach zł.: w roku 1933 — 157, 1934 — 155, w roku 1935 — 154,7. Kapitał rezerwowy: 49,9 — 37,1 i 38,0. Spółki te otrzymały od central zagranicznych kredyty gotówkowe i towarowe w wysokości: w roku 1933 — 116,0 milj. złotych, 1934 — 119,0 mil. złotych, 1935 — 108,5 mil. złotych.

**OSOBY, TRUDNIĄCE SIĘ SPRZEDAŻĄ ZNACZKÓW POCZTOWYCH NIE PŁACĄ PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.** Ministerstwo skarbu wydało ostatnio okólnik, na podstawie którego osoby nie posiadające zakładów handlowych ani przemysłowych, a trudniące się sprzedażą znaczków pocztowych, zwolnione są od obowiązku opłacenia z tego tytułu państwowego podatku przemysłowego zarówno w postaci świadectwa przemysłowego, jak i podatku od obrotu. Ulga powyższa przysługuje z urzędu (bez składania indywidualnych podań) i obowiązuje od dnia 1 stycznia rb.

**OBROTY PORTU GDYŃSKIEGO ZA LIPIEC R. B.** Obroty towarowe portu gdyńskiego za lipiec r. b. przedstawiają się następująco: ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym oraz wnętrzem kraju wyniósł 795.133,8 ton (w czerwcu 828.526,7 ton), z czego na obrót zamorski przypada 781.520,7 ton (w czerwcu 813.009,6 ton). W obrocie zamorskim na przywóz przypada 135.841,5 ton (w czerwcu 177.939,8 ton), a na wywóz 645.669,4 ton (w czerwcu 635.069,8 ton). Obrót przybrzeżny łącznie z w. m. Gdańskiem wyniósł 391,9 ton ( wczerwcu 2.625,8 ton), a obrót drogą wodną z wnętrzem kraju 12.231,2 ton (w czerwcu 12.881,3 t.). Ogólne obroty towarowe w porównaniu do lipca ub. roku wykazują wzrost o 24,7 procent.

**PIERWSZE TRANSPORTY WINOGRON W GDYNI.** W ub. tygodniu nadszedł nowy transport winogron belgijskich w ilości około 3.000 kg. Transport został złożony do chłodni. Ceny w hurcie za winogrona belgijskie wahają się od 18 do 20 złotych za klatkę o wadze netto 4 kg. Również onegdaj nadeszło z Holandii dla firmy „Hurtowoc“ w Gdyni 300 klatek winogron holenderskich wagi netto ok. 12 tysięcy kg. Cena w hurcie ok. 14 zł. za klatkę. Pierwsze transporty winogron bułgarskich nadejdą do Gdyni w końcu sierpnia rb. w ilości około 8—10 tysięcy kg.



# KRONIKA OLKUSZA

## Marsz. Śmigły-Rydz HONOROWYM OBYWATELEM OLKUSZA

W ub. piątek wieczorem na uroczystym posiedzeniu pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, Rada miejska jednogłośnie uchwaliła nadać honorowe obywatelstwo Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Na posiedzeniu tym był obecny wicestarosta p. Staśko, oraz zarząd miejscowego oddziału OZN. z prezesem, p. Ziółkowskim na czele.

—oOo—

## 17-letni chłopiec USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO

Wczorajszej nocy przywieziono do szpitala olkuskiego 17-letniego Władysława Jagiełłę z Wolbromia, który w celu samobójczym wypił większą ilość esencji octowej.

Stan denata nie jest zbyt groźny.

—oOo—

„ORZEŁ“ — Rose Marie

× **POŻAR.** Onegdaj w zabudowaniach Bazylego Króla w Burkach, gm. Sławków, wybuchł pożar, który strawił szopę i chlew, oraz zboże z nowego zbioru i narzędzia rolnicze. Pożar powstał od iskry z komina.



# SPORT

## KUCHARSKI PRZEGRYWA W SZTOKHOLMIE

W piątek wieczorem w trzecim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie, Kucharski startował w biegu na 800 mtr. Zwycięstwo odniósł Amerykanin Bush w czasie 1:53,5 sek. Drugim był Włoch Lanzi w czasie 1:53,8. Kucharski zajął dopiero trzecie miejsce,, uzyskując czas 1:54,1. Czwartym był Niemiec Mertens 1:54,9 sek.

Porażkę Kucharskiego należy tłumaczyć przemęczeniem wskutek zbyt licznych i częstych startów.

Sensację zawodów stanowił skok w zwyż. Murzyn amerykański Walker po uzyskaniu wysokości 2,03 mtr. polecił podniesienie poprzeczki na 2,08 i **zupełnie niespodziewanie wysokość tę przekroczył, ustanawiając nowy rekord światowy.** Stary rekord należał do murzynów amerykańskich Albrittona i Johnsona. Obaj zawodnicy ustanowili go w czasie igrzysk olimpijskich w Berlinie skokami 2,07 mtr.

## WYCIECZKA SAMOCHODOWA DO AUGUSTOWA

W dniach 14-ym i 15-ym bm. sekcja samochodowa Polskiego Touring Klubu organizuje wycieczkę samochodową do Augustowa z okazji mających się tam odbyć regat żaglowych.

Program wycieczki przedstawia się następująco: wyjazd z dozwolonej miejscowości: przyjazd do Augustowa, do Oficerskiego Yacht-Klubu dnia 14 bm. między godz. 5-tą a 8-mą wieczorem; wspólna kolacja w Oficerskim Yacht-Klubie i nocleg w ośrodku żeglarskim Związku Strzeleckiego.

Dnia 15 bm. rano gymghana samochodowa, a następnie wyjazd statkiem na jeziora i obiad na wodzie. Wyjazd z Augustowa około godziny 6-tej wieczorem.

Całkowity koszt wycieczki z wyżywieniem, noclegiem i przejażdżką statkiem 10 zł. od osoby. Wpisowe 12 złotych od samochodu. Dla członków Polskiego Touring Klubu 10 zł. W tę cenę wkalkulowana jest plakieta, którą otrzymują wszyscy uczestnicy wycieczki. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat sekcji samochodowej Polskiego Touring Klubu Warszawa ul. Kredytowa nr. 5—3 do dnia 11 bm. włącznie.

## HAKOACH — ZAGŁĘBIE 4:1 (2:0)

Wczoraj w Będzinie został rozegrany towarzyski mecz piłkarski między mistrzem Zagłębia „Zagłębiem“, a Hachoachem. Zawody zakończyły się sensacyjnym zwycięstwem marudera kl. A. Hakoachu, w stosunku 4:1 (2:0)

Bramki dla Hakoachu zdobyli: Futerko 2, Rozen i Gitler, a dla pokonanych Bogdanow. Sędziował p. Czech.

# Z CAŁEJ POLSKI

### 25-LECIE KAPŁAŃSTWA KS. MACHAY'A

W Jabłonce na Orawie odbyła się uroczystość 25-lecia kapłaństwa zasłużonego bojownika o przyłączenie Orawy i Spisza do Polski, ks. dra Ferdynanda Machay'a. W uroczystościach wzięło udział wiele wybitnych osób z ministrem gen. Kasprzyckim, oraz tłumy Orawian i Spiszaków.

### INŻ. DOBOSZYŃSKI ODNAWIA WIĘZIENIE

Przebywający w więzieniu św. Michała w Krakowie inż. Doboszyński, — zwrócił się do zarządu więzienia z prośbą o zezwolenie mu na udział w pracach restauracyjnych, prowadzonych ostatnio w aresztach. Zarząd więzienia przychylił się do prośby więźnia.

Inżynier Doboszyński, jest jak wiadomo, inżynierem budowlanym.

### SENSACYJNE ARESZTOWANIE 32 OSÓB ZE SFER KUPIECKICH

Z polecenia władz sądowo-śledczych przeprowadzono w Warszawie masowe aresztowania w związku z wykryciem sensacyjnej afery. Aresztowano 32 osoby, które osadzono w więzieniu. — Wśród aresztowanych znajduje się syn właściciela dużych terenów i pensjonatu w Śródborowie. Kilka osób zamieszanych w tę aferę, zbiegło za granicę. W sferach kupieckich aresztowania w tej aferze, której szczegóły ze względu na charakter sprawy nie mogą być jeszcze ujawnione, wywołały duże poruszenie, gdyż aresztowani przeważnie re krutują się ze sfer kupieckich.

### ZATWIERDZENIE KARY ŚMIERCI NA BESTJALSKIEGO MORDERCĘ

Na ławie oskarżonych w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie znalazł się trzy krotny morderca, Antoni Gap ze wsi Bugaj pod Częstochową. Zabił on przed dwoma laty swą służącą Helenę Plutową i jej dwuletniego syna, zakopując zwłoki obojga w podwórzu. Zbrodnia ta pozostawała niewykryta przez półtora roku, aż Gap zabił zwabionego w podstępny sposób wieśniaka Jachimczuka. Rąbał przy nim drzewo i znienacka ugodził go siekierą w głowę, a potym dorżnął go brzytwą, którą następnie golił się... Wezwani przez sąd lekarze orzekli, iż Gap jest typem psychopaty, pozbawionym uczuć moralnych. Dotknięty jest nieuleczalną chorobą. Popełniając zbrodnie, zdawał sobie z tego sprawę. Biorąc pod uwagę opinie lekarzy, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zmiany wyroku śmierci który zatwierdzono.

### WILKI PORWAŁY CHŁOPCA

W uroczysku Korczowata, w pow. Łuninieckim, dwa wilki porwały 8-letniego chłopca Michała Leonowicza ze wsi Gryczynowicze, pasącego bydło i uniosły do lasu w niewiadomym kierunku. Po chłopcu nie znaleziono na razie żadnych śladów, istnieje więc przypuszczenie, że został on przez wilki pożarty. Podobny wypadek dawno już nie wydarzył się na Polesiu, a tym bardziej w lecie, kiedy wilkom nie brak żeru. W poszukiwaniu za chłopcem zmobilizowano 8 wsi.

### ZGON DRUGIEJ OFIARY TRAGEDII na WIEŻY RATUSZOWEJ

W szpitalu w Tarnowie zmarł dzisiaj Tomasz Barnaś, sierżant miejskiej straży ogniowej, druga ofiara morderstwa na wieży ratuszowej w Tarnowie. Zmarły nie odzyskał do końca przytomności. W związku z tym napadem policja aresztowała w Tarnowie Ludwika Wzorka, który jednakże stanowczo zaprzecza, jakoby był zamieszany w tę sprawę Aresztowany nie umie mimo to wykazać swego alibi i niejasno tłumaczy pochodzenie krwawych plam na swym ubraniu. W Tarnowie krąży pogłoska, że podwójnego morderstwa na strażakach dokonano nie w celach rabunkowych lecz na tle zemsty osobistej.

### MAKABRYCZNY ZAKŁAD

Na cmentarzu przy ul. Okopowej w Warszawie, powiesił się Abram Schneider, lat 26. Ponieważ zwyczaj żydowski nakazuje, że ciało nie może być przez noszone, lecz odrazu pochowane, zarząd cmentarza był zmuszony pogrzebać ciało samobójcy, chociaż cena miejsca na tym cmentarzu jest bardzo wysoka. — Wśród mieszkańców dzielnicy chodzą takie słuchy, że Schneider założył się z kimś, iż potrafi zarząd cmentarza zmusić do bezpłatnego pogrzebania zwłok. Dlatego powiesił się. Bądź co bądź zakład dość dziwny — stawką „wygraną" była nim śmierć...

### PRZEBIŁA MĘŻA WIDŁAMI

Podczas zbierania na polu snopów doszło do kłótni pomiędzy małżonkami Matwiejukami, mieszkańcami wsi Słowatycze, pow. Łuckiego. W trakcie sprzeczki, Paraska Matwiejukowa przebiła swego męża widłami na wylot. — Matwiejuk skonał na miejscu. Mężobójczynię aresztowała policja.

# Wolność po 30 latach...

## Straszliwe sceny w węgierskiej oberży

Przed trzydziestu laty popełniono straszną zbrodnię w małym miasteczku węgierskim Danos, położonym w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Budapesztu. Główny sprawca Jan Lakatos, zwany Cyganem Parno, po trzydziestu latach więzienia został wypuszczony na wolność. W chwili aresztowania liczył 38 lat, a dzisiaj, mimo swoich 68 lat,

**zachował wygląd młodego człowieka i nie znać na nim śladów tak długiego pobytu w więzieniu.**

Dnia 20 lipca 1907 roku w pewnej oberży koło Danos znaleziono wymordowaną całą rodzinę oberżysty Jana Szawasa; jego samego, żonę, 17-letnią córkę i woźnicę Pawła Tabanyi. Zbrodniarze dokonali zbrodni z strasznym okrucieństwem. Oberżysta i jego żona otrzymali ponad dziesięć ciosów nożem i byli w okorpny sposób zmasakrowani. Młodą dziewczynę zgwałcono, okaleczono i uduszono. Zbrodniarze zabili woźnicę, który zaalarmowany przeraźliwymi krzykami przybiegł z pomocą. Potem

**zrabowali pieniądze i podpalili oberżę.**

Dopiero w tydzień po dokonaniu tej strasznej zbrodni żandarmi schwytali sparwców i aresztowali Cygana Tutę Baloga Kolompara i jego pięciu spólników, wśród nich Jana Lakatosa. — Skazani na dożywotnie więzienie

**umarli wszyscy w celach więziennych, z wyjątkiem Lakatosa**

jedynego żyjącego świadka tych okropnych scen.

Lakatos pozostawał w więzieniu przez dwanaście miesięcy potem w r. 1929, gdy na Węgrzech wybuchł komunizm, został uwolniony wraz z innymi więźniami. Po zgnieceniu komunizmu ukrywał się przed władzami aż do roku 1929, potem odnaleziono go i osadzono ponownie w więzieniu. Pozostawał w nim jeszcze 9 lat i został obecnie uwolniony.

— Czy pamięta pan, co się działo w Danos przed 30 laty? — zapytano go.

— Naprawdę, że nie pamiętam. Nie umiem ani czytać ani pisać.

**Wszystko uleciało z mojej pamięci**

— mówi w gwarze cygańskiej.

Ale zachęcony lampką wina, którą mu ofiarował jeden z reporterów węgierskich, opowiedział szczegóły zbrodni w Danos:

— Działo się to 20-go lipca 1907 roku. Powodem całego nieszczęścia była żona oberżysty. Znałem ją już oddawna. Pochodziła z dobrej rodziny. — Oberżysta Szarvas gościł nas przez cały dzień w swojej gospodzie i raczył nas wódką przez siebie spreparowaną. Było lato. Panował straszny upał i

**wódka uderzyła nam do głowy.**

Z zapadnięciem nocy weszliśmy do szynku. Żona oberżysty robiła mężowi wymówki, że wpuszcza do siebie Cyganów. Słuchaliśmy ich sprzeczki. Nagle żona oberżysty chwyciła rewolwer i strzeliła kilkakrotnie w naszą stronę. Na to jeden z naszych, Cygan Marian Tokar, chwycił ją za gardło i udusił. Potem wymordowano wszystkich, oberżystę i córkę.

— Co się stało z innymi więźniami?

— Umarli w więzieniu na zapalenie płuc. Tylko ja jeden dożyłem dzisiejszego dnia.

— Z czego będzie pan żył teraz?

— To proste: jestem koszykarzem. Będę zarabiał na życie.

# Cebula jako dobry środek

## przeciw rakowi

Prof. dr. Lachowski, posiadający już duże zasługi na polu badania raka, stwierdza, że cebula może służyć do pewnego stopnia jako środek przeciwko rakowi i to nie tylko jako środek prymitywny, lecz jako środek skutecznie działający. Prof. dr. Lachowski stwierdza dalej, że cebula ma duże znaczenie jako pożyteczne warzywo, spożywane na surowo. Cebula użyta na surowo umożliwia racjonalne i dobre trawienie, działa uspakajająco na nerwy.

Statystyka, którą zbierał prof. dr. Lachowski przez szereg lat w różnych krajach, wykazała, że w tych krajach, gdzie się cebulę używa codziennie na surowo, raka nie jest znany. Prof. dr. Lachowski stwierdza, że podczas podróży zagranicznych nie spotkał raka w Jugosławii i Bułgarii. Jak wiadomo bowiem, wielu Bułgarów zamiast kawy na śniadanie, jak w Anglii pół kg. boczku polskiego — spożywa 2 duże cebule z przekąską chleba.

## Chorzy na cukrzycę

### POWINNI SPOŻYWAĆ JABŁKA

Znany lekarz d r. Montow, podał w jedynm z niemieckich pism swego czasu radę, że najskuteczniejszym środkiem przeciw cukrzycy są jabłka, jedzone na surowo. Zaleca on wszystkim swoim pacjentom skromną dietę z dużą ilością jabłek. Rano każdy z pacjentów otrzymuje 2 duże jabłka, na drugie śniadanie dwa jabłka, po skromnym obiedzie trzy jabłka, po podwieczorku trzy jabłka i po kolacji dwa jabłka.

# Do czego dochodzi ludzka czelność

## Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe

Grasujący na północy Brazylii bandyta „Lampeao", który znając znakomicie tamtejsze lisiste okolice,

**od lat siedmiu rabuje całe miasteczka i osady,**

unikając rąk sprawiedliwości, zniknął od pewnego czasu w puszczach na zachód od Pernambuco. Przez kilka miesięcy nic nie było o nim słychać, aż onegdaj nadeszły wiadomości z miasteczka Mutta Grande. (Wielki las) w stanie Alagoas między Pernambuco a Bahia, że Lampeao obozuje tam ze swą bandą, liczącą ponad stu znakomicie uzbrojonych ludzi, co

**skłoniło mieszkańców miasteczka do łumnej ucieczki.**

Na poskromienie Lampeaona wyruszył bataljon policji stanowej.

Bezczelność rabusia doszła do tego, że zawarł umowę z jedną z filmowych firm, iż pozwoli się sfilmować. Umowy dotrzymał i na spotkanie z operatorami przybył. Zanim się władze o tem dowiedziały, film był nakręcony, Lampeao

**dostał swe honorarium i zniknął w dziewiczych lasach.**

Przedtem jednak postawił warunek, że musi otrzymać zawiadomienie, w jakim czasie film będzie wyświetlany w jednem z północnych miast, gdyż chce być na nim i widzieć siebie i swą bandę uwiecznionych na taśmie. Niestety dotąd nie widział filmu, gdyż władze poprostu nie pozwoliły go nigdzie wyświetlać.

Lampeao oświadczył filmowcom, iż jest pochodzenia rosyjskiego (ojciec Rosjanin matka Indjanka), że skończył t. zw. niższe kolegjum w Natalu i że

**ma jedenaście żon.**

Dotychczas zbudował dwanaście kaplic i przez swe żony finansuje sześć szkół.

# Niedobry horoskop

## przyczyną rozwodu

Sąd rozwodowy w Wiedniu rozpatrywał w tych dniach niezwykle ciekawą sprawę. Córka pewnego bogatego kupca wiedeńskiego przed wyjściem zamąż poleciła dwom najpoważniejszym kandydatom do jej ręki zwrócić się do astrologa.

Wybór jej padł na tego z kandydatów, który wykazać się mógł szczęśliwszym horoskopem. Po ośmiu latach szczęśliwego małżeńskiego pożycia — przesądna kobieta dowiedziała się z przerażeniem, że mąż jej przez pomyłkę podał astrologowi fałszywą datę, urodził się bowiem nie 14-go kwietnia, a 4-go.

Horoskop wystawiony na ten dzień przez astrologa był jak najfatalniejszy. Opiewał między innymi, że po krótkiej fazie szczęśliwego pożycia, nastąpi okres walk i kłótni oraz ciężkich niepowodzeń w życiu.

Kobieta przejęła się tak dalece horoskopem, że od tej chwili pożycie z nią stało się niemożliwe i po roku wzajemnych udręczeń oboje małżonkowie zwrócili się do trybunału o rozwód, który też uzyskali.

## Pomnik dla dziennikarzy

### PADŁYCH NA POSTERUNKU

W Paryżu zostanie zbudowany pomnik ku czci dziennikarzy, którzy padli na posterunku w wykonywaniu swoich obowiązków zawodowych. Ma on symbolizować pamięć poległych dziennikarzy w wojnach: światowej, abisyńskiej oraz obecnie toczącej się w Hiszpanii.

## Czekolada z drzewa

Na otwartej obecnie w Duesseldorfie wystawie pod hasłem „Naród przy pracy" zademonstrowany jest ostatni triumf chemii niemieckiej, a mianowicie czekolada wyprodukowana z drzewa. Ponadto na wystawie oglądać można wełnę z odpadków drzewnych, która na zewnątrz niczym się nie różni od zwykłej wełny.

W niedługim zatem czasie ujrzymy Niemców w ubraniach z drzewa, zajadających „drewnianą czekoladę".

## Miasto bez żebraków

Miastem, które znajduje się w tym wyjątkowym położeniu, jest Kopenhaga. Władze miejskie zdołały niemal całkowicie wytępić plagę żebractwa przez umieszczenie najbiedniejszych w przytułkach lub przez wysłanie zdolnych fizycznie na wieś do pracy zarobkowej.

Na ostatnim zebraniu rady miejskiej poświęconym ustaleniu budżetu na nowy rok 1938, burmistrz stolicy duńskiej mógł z całą satysfakcją oświadczyć, że gmina jego nie potrzebuje odtąd łożyć ani korony na walkę z plagą żebractwa.

## Podatek perukowy

W okresie panowania Fryderyka I w Berlinie istniał podatek na peruki. Został on ustanowiony na zasilenie kas dworskich. Każda peruka podlegała ostęplowaniu w urzędzie dworskim, który z tego tytułu czerpał znaczne dochody.

Specjalny inspektor dworski miał obowiązek kontrolowania stampilii. W razie braku pieczątki urzędowej inspektor w uprzejmych słowach zwracał uwagę właściciela na konieczność jak najszybszego uregulowania podatku od tego peruki.

# Przy ulicy Srebrnej w Tokio

## Klub nowoczesnych kobiet japońskich

Ulica Srebrną w Tokio jest położona w zacisznym odludziu dzielnicy parkowej. Przed narożnym domem stoi rząd limuzyn. Widocznie w domu tym odbywa się konferencja polityczna lub narady finansjery japońskiej. Mylisz się przypadkowo przechodniu... Budynek narozny jest siedzibą klubu nowoczesnych kobiet japońskich.

W opinii ludzi przybyłych z Europy Japonka posiada zawsze

**tajemnicze oblicze opromienione romantyzmem „madame Butterfly“**

Nie wolno nam zapominać, że Japonka jest przede wszystkim kobietą wschodu. Na tej płaszczyźnieu kładą się jej całkowity stosunek do mężczyzny. Współżycie to nie zastępujmy prostymi formułkami w rodzaju „poddaństwo“ lub „niewolniczość“. Współzależność od męża nacechowane były zawsze momentar samodzielności, indywidualizmu i odwagi.

Dziś, kiedy wszystkie zakątki Japonii oddychają postępem i pełną piersią czerpią z dorobku cywilizacyjnego zachodu,

**akcenty uniezależnienia się są coraz głośniejsze.**

Wyrazem tych żądań wiernych małżonek i córek Nipponu, jest nowoczesny klub, mieszczący się przy ulicy Srebrnej.

Na czele klubu od niedawna stoi pani Hirota, żona ministra spraw zagranicznych cesarstwa. Do dawnego przybytku mody i spokojnej zabawy pani Hirota wniosła nerw aktualności i temperamentu.

**Najważniejszym zadaniem klubu jset samokształcenie.**

Japonki doszły do przekonania, że pragnąc stanąć na wyżynach i sprostać poziomowi swych białych siostrzyc z U. S. A., lub Albionu muszą rozszerzyć widnokręgi wiedzy. W tym też celu przez cały dzień w salkach klubu przy ulicy Srebrnej gromadzą się wytworne panie i młode córki — nierozpieszczone arystokratki, ucząc się i dyskutując na temat nowych prądów politycznych i społecznych, pogłębiając swą wiedzę historyczną i filozoficzną, oswajając się z dziwnymi dźwiękami mowy europejskiej.

**Tematy do pogadanek pani Hirota i sztab profesorek czerpią z Wszechnicy tokijskiej i prasy codziennej.**

Klub jako miejsce spotkań towarzyskich ułatwia członkiniom wiele spraw dotyczących gospodarstwa, mody kobiecej i sposobów uprawiania sportu.

W sercach Japonek jest ukryta silna ambicja. Ona stanowi najtrwalszą sprężynę wszelkiej działalności prywatnej lub społecznej pań z krainy lotosu. Wkraczają one na drogę, po której już od dawna idą Europejki i Amerykanki, zajmując w ogólnym pochodzie kobiety współczesnej należyte i poważne miejsce.

## 8-letni stenotypista

Na sotatnim konkursie stenotypistów w Paryżu, w którym wzięły udział asy szybkości w pisaniu na maszynie, wybuchła bomba. Pierwszą nagrodę otrzymał mianowicie 8-letni Gilbert Lesueur.

Malec pracował przez kilka miesięcy pod nadzorem ojca i osiągnął nadzwyczajne rezultaty. Rozwinął bajeczną wprawę i szybkość w pisaniu, taką, iż pobił wszystkie dotychczasowe rekordy w tej dziedzinie.

Jest to pierwszy wypadek, aby na konkursie stenotypistów zdobył I-szą nagrodę niezawodniwiec, a w dodatku uczeń trzeciej klasy szkoły powszechnej.

### SEN

— Wyobraź sobie, Elly, śniło m isię dzisiaj w nocy, że oświadczyłem się tobie. Co to może znaczyć?

— Że we śnie jesteś mądrzejszy, niż za dnia

# Rozkład jazdy

**POCIĄGÓW OSOBOWYCH OBOWIĄZUJĄCY OD 22 MAJA 1937 ROKU**

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z Warszawy: 5,33, 7,34, posp. 12,02, 16,53, posp. 21,45, Mte 22,40.
z Dęblina: 1,18.
z Dąbrowy: r8.38, r10.10
z Radomia: 11,29.
z Kazimierza: 7,29, 12,28, 17,12, 19,45, 21,30.
z Rabsztyna: B21,20.
z Częstochowy: 9,43, 13,11, 18,10, 20,17, 23,31.
z Tunelu: 8,16, 19,31.
ze Strzemieszyc: A4,40, C5,02, 6,08, r7,16, 14,03 r18,55, przez Kazimierz 7,29.
z Ząbkowic: 6,58, 9,07, 12,33 r14,26, 15,17, 17,22 20,54.
z Zawiercia: r10,46, 22,10.
z Charszniey: 15,44.
z Skarżyska: Mt r21,20.
z Katowic: 0,11, 3,20 r518, 5,50, 6,15, r Mte 6,43, r Mt 6,54, 7,11, 7,43, posp. 8,21, D8,57 9.39, 10,20, 11,08 r12,06, 12,46, 13,45, 14.14 15.00, r15,29, 15,51, 16,07, 16.45, 17,30, 18,22 posp. 18.50, 19,10 r19,58, 21,02, 21,52, 22,35 23,15.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do Warszawy: 0.19, r Mte 6.44, posp. 8.22, 11,10, 12.49, posp. 18.51.
do Dęblina: 16,12.
do Dąbrowy: r5,15, r7,32, D9,00.
do Kielc: 3,25.
do Kazimierza: 8.41, 14.45, 17.35, 20,30 23.40
do Częstochowy: 5.52, 7.18, 15.02, 16.47, 21.05
do Tunelu: 6.18, 14,17, 22.39
do Strzemieszyc: 10.22, r15.85, 17,33, r20.00, 21.55, przez Kazimierz 23.40
do Ząbkowic: 7.48, 9.41, r12.03, 13.47, 15.353, 18.26, 23,17
do Zawiercia: 19,12
do Skarżyska: r Mt 6.56
do Katowic: 1.26, A4.42, C5.04, 5.40, 6.10, 7.00, r7,21, 7,38, 8.18, 9.10, 9.46 r10,13, r10.50, 11.33, posp. 12.03, 12.36, 13.15, 14.05, r14.28 15,19, 15,46, 16,36, 17.24, 18.12, r18.57, 19,34, 20,20, 20.56, r Mt 21.22, B21.22 posp. 21.47, 22.12, r Mt 22.41, 23.36

A — kursuje w niedziele i święta od 6.VI do 5.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r.

B — kursuje w niedziele i święta od 20.VI do 5.IX 37 r. z Rabsztyna, w którym to czasie MT ze Skarżyska do Katowic o godz. 21.20—21.22 nie kursuje.

C — kursuje codziennie, a od 6.VI do 5.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r. tylko w dni robocze.

D — kursuje w dni robocze do Dąbrowy Górn., a w dni świąteczne od 20.VI do 5.IX do Rabsztyna.

r — kursuje w dni robocze.

## KOMUNIKAT

### Z GIEŁDY PRACY

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 94-37 — Fabryka kafli i wyrobów garncarskich w Kartuzach poszukuje od zaraz energicznego pracownika kaflarskiego, umiejącego samodzielnie prowadzić warsztat kaflarski i garncarski ,obeznanego z fabrykacją kafli, polewaniem kafli, zestawieniem polewy oraz paleniem pieca. Firma reflektuje na siłę fachową z kilkuletnią praktyką zawodową. Wynagrodzenie od zł. 30 do 40 tygodniowo i wolne mieszkanie. Reflektant musi prowadzić nadzór nad czynnościami pracowników fabryki oraz posiadać znajomość sprzedawania kafli.

Nr. kol. 95-37 — Fabryka „Lokomotyw“ w w Chrzanowie poszukuje 2 spawaczy elektrycznych posiadających pierwszorzędne kwalifikacje. Płaca — powyżej zł. 1 za godzinę, plus akord.

Oferty wraz z odpisami świadectw i referencjami kierować pod adresem: Ekspozytura wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt 7, pokój nr. 2.

# DROBNE OGŁOSZENIA

## KUPNO i SPRZEDAŻ

**PLAC**
1910 m. kw. przy ul. Królewskiej, Sosnowiec, podzielony na 3 parcele budowlane z zatwierdzonymi planami kosztorysem, na domy czynszowe, III piętra, 2 i 3 pokoje z wygodami sprzedam w całości lub częściowo, zamienię korzystnie — gospodarz. Moniuszki 2-a, obecnie 14. 3429

## MEBLE
stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia
**P. TOMCZYK**
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

**PANIE UWAGA!**
Czas przerobić futra. Warszawskim sposobem robię szykownie wszelkie futrzane roboty. Okazyjnie sprzedam kołnierz z mufką karakułową najmodniejsze. 3 Maja 1—1 Sosnowiec. 3450

**SAMOCHÓD**
4/ osobowy otwarty Fiat 520 w doskonałym stanie do sprzedania w Niwce, ul. 1-go Maja 89, telef. 62-607. 3476

## WAPNO
budowlane lasowane i w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica", Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 62659. 3287

**CHRZEŚCIJAŃSKA**
firma „Kolumbia" wł. Euzebiusz Maśląg poleca: farby, lakiery, oleje, smary, benzynę i po kost w najlepszym gatunku. Sosnowiec, Hale Rozwoju, Prez. Mościckiego 17. Teel. 61-287. 3478

**DO SPRZEDANIA**
dobrze prosperująca owocarnia wraz z mieszkaniem. Wiadomość: Kamienna 2, Sosnowiec 3477

**PIES**
Młody „Dog" do sprzedania, tanio. Wiadomość Piłsudskiego 46 m. 20. od godz. 18—22. 3463

**HEBLARKA**
walcowa grubościowa 500 mm szerokości i frezarka do drzewa — tanio do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec tel. 61411. 3465

**JEST DO SPRZEDANIA** plac z materiałem budowlanym, studnia i drzewkami, drugi rząd ulicy Będzińsikej w Ząbkowicach. Wiadomość Ząbkowice, dom kolejowy Nr. 8 A. Pajek. 3453

**OKAZJA**
nabycia mebli po cenach kryzysowych na dogodnych warunkach. Kompletne pokoje sypialne, stołowe, saloniki i wiele innych, ul. Orla 18. 3447

**NOWY DOM**
parterowy, 7 ubikacji, z ogrodem owocowym sprzedam. Wiadomość: Filia „Kuriera" w Będzinie. 3436

**SPRZEDAM**
tanio maszynę pończoszniczą renderki strykopy. Zawiercie, Rokicki, Limanowskiego 30. 3486

**SPRZEDAM**
dom nowy, 24 ubikacje w tym jeden sklep przy przystanku tram wajowym. Wiadomość Będzin, Małobądzka 48 Kluczna.

**1000 kg TARRABONY**
I gat. jasno szarej odstąpię. Będzin, Kubiczek. 3471

**MOTOCYKL**
D. K. W. 300 cm kb. w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość portiera fabryki „Radocha". 3465

**MASZYNA „SINGER"**
gabinet skórą kryty, zegary ścienne, salon, lodówka — poleca: B. Błotniewski Handel Mebli — Sosnowiec, 3 Maja 7. (w podwórzu) 3469

**SPRZEDAM**
plac 53 pręty przy ul. Małobądzkiej; szerokość frontu 20,5 m. — Wiadomość: Będzin, Małobądzka 48, Kluczna.

## Tapczany
otomany nowoczesne, stele leniwce, klubowe materace, kozetki, przeróbki, ceny niskie, warunki dogodne Zakład Tapicerski Tomczyk — Sosnowiec, 3 Maja 14, tel. 63105. 3378

**„BEROLITH"**
usuwa wilgoć i grzyb z mieszkań; podług, uszczelnia fundamenty nie przepuszcza wody do piwnic. Sprzedaje wyłącznie firma Materiały Budowlane Częstochowa, Al. Wolności 43-47. 3448

**CHRZEŚCIJAŃSKI**
skład apteczny Herszkiewicz Czeladź, rynek poleca przybory fotograficzne po cenach najniższych. 3453

**Z POWODU**
wyjazdu odstąpię restaurację klubową ZZK w Łazach. Warunki do omówienia na miejscu. 3485

## Lakiery
nowoczesne jak „Nobilor" nitropolitura, płyn do polerowania i t. p. pokost, pendzle, mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15. (vis-a-vis) Kościoła, Telefon 630-70.

## LOKALE

**DO WYNAJĘCIA**
2 lokale sklepowe w śródmieściu Sosnowca, Piłsudskiego 8.

**URZĘDNIK**
z przemysłu poszukuje 3 lub 2 pokoi z kuchnią w starym domu Czynsz zapłaci za kilka miesięcy. Adresy podać do „Kurjera Zachodniego" pod „Mieszkanie". 3487

**2 POKOJE**
z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Będzin, ul. Krakowska 60.

**4 — 3 POKOJE**
z kuchnią, wygodami zaraz do wynajęcia. Reymonta 23, od 5—7. 3459

**POKÓJ**
umeblowany, wygody do wynajęcia. Zakręt 7—7. Wiadomość godz. 11—18. 3446

**DO WYNAJĘCIA**
w nowym domu, lokale 2 pokojowe ze wszystkimi wygodami Orla 5, tel. 61 281. 8273

**3 POKOJOWE**
z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Aleja Mireckiego 12. 3441

**5 POKOJE**
z kuchnią z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Piłsudskiego 18. Telefon: 6-20-15. 3479

**PRZYJMĘ PANA**
na mieszkanie lub odnajmę pokój umeblowany. Sosnowiec, 3-go Maja 9—13. 3475
3475

**SKLEP**
w dobrym punkcie Sosnowca do wynajęcia. Piłsudskiego 64, II p. m. 9. 3455

**ELEGANCKI**
pokój z używalnością łazienki do odnajęcia od zaraz. Bliższe szczegóły w aptece S-ów Zieleziňskiego, Orla 28 3361

**Niniejszym zawiadamiamy P.T. Odbiorców, że w myśl decyzji Sądu Konkursowego za nadesłane odpowiedzi na nazwę grzałki, następujący nasi odbiorcy otrzymali nagrody:**

### Nagrody po zł 50.—
1) Barabasz Stanisław, Dąbrowa Górnicza, Limanowskiego 32,
2) Kłopotowska Bronisława, Modrzejów, Sosnowiec 4, Dąbrowska 16,
3) Vielrose Leon, Sosnowiec, Legionów 21.

### Nagrody w postaci aparatów elektrycznych
a) KUCHENKA ELEKTRYCZNA KAB 1-8.
4) Jaskóła Zofia, Sosnowiec, Wodna 12,
5) Ostrowski Jan, Sosnowiec, 3 Maja 2.
b) GRZAŁKA NURKOWA 600 W.
6) Knapski Tadeusz, Dąbrowa Górnicza, Wałowa 9-2,
7) Koźlik Edmund, Sosnowiec, Kręta 8,
8) Michael Artur, Sosnowiec, Piłsudskiego 46,
9) Zagórowska Maria, Sosnowiec, Limanowskiego 14-38.
c) GRZAŁKA NURKOWA 300 W.
10) Bieńczykowa Maria, Dąbrowa Górnicza, Dąbrowskiego 14,
11) Bieńkowska Stanisława, Dąbrowa Górnicza, Limanowskiego 32,
12) Służałek Zenon, Sosnowiec, Kopernika 10.

P. T. Odbiorcy, nagrodzeni zostaną powiadomieni listownie o terminie rozdania nagród, które odbędzie się w naszym lokalu propagandowym.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

**2 POKOJE**
z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Staropogoska 16 a. róg Limanowskiego. 3462

**DO WYNAJĘCIA**
2 pokoje z kuchnią z wygodami, pokój z kuchnią z wygodami, sklep i pokój pojedyńczy. Piłsudskiego 48, m. 7.

**2 MIESZKANIA**
po 3 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Piłsudskiego 94. 3488

**MIESZKANIE**
pełnokomfortowe — 7 pokoi z kuchnią do wynajęcia od 1 września. Zgłaszać się, telefon 626-68. 3489

**POKÓJ**
umeblowany z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Orla 5. 3482

**MIESZKANIA**
4—5 pokojowe, sklepy do wynajęcia. Sosnowiec, 3-go Maja 31. 3484

**POKÓJ**
z wygodami dla Pana, może być z utrzymaniem. Prosta 1. Wiadomość u dozorcy. 3452

**3 POKOJE**
z kuchnią z wszelkimi wygodami na 4 piętrze do wynajęcia. Będzin, Kubiczek. 3470

## Nauka i Wychowanie

**GIMNAZJUM**
przemysłowo - artystyczne w Sosnowcu ul. 1 Maja 25. Architektura wnętrz, grafika, malarstwo dekoracyjne, rzeźba, ceramika. Zapisy informacje codziennie. 3449

**KONCESJONOWANE**
długoletnie kursa kroju, szycia, modelowanie Florentyny Stypułkow skiej Sosnowiec Piłsudskiego 30. Krój najnowszy. Kończącym świadectwa prawne. Zapisy codziennie. Przyjezdnym zniżki. 3464

**KONCESJONOWANE**
Kursy Kroju, Szycia, Modelowania i Bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14. Kancelaria przyjmuje zapisy. Absolwentki otrzymują świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki koleją i tramwajami. 3490

## Różne

**ODDAM**
w procencie dom nowy 3 pokoje z kuchnią i ogródek za pożyczenie na I numer hipoteki od 4—5 tysięcy. Jastrzębia 1. Gryta. 3454

## ONDULACJĘ
trwałą wykonuję solidnie, obok bloków na Pogoni, ul. Sucha 24, Pytlik. 3483

**„NINA"**
pracownia gorsetów, pasów, biustonoszy, najnowszym systemem paryskim. Sosnowiec, Wawel 12. Willa. 3296

## B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 - 20. Dąbrowa Górnicza. ul. Kościuszki

**ZAKŁAD STOLARSKI**
Makarewicza, Sosnowiec, Staropogońska 16 wykonuje meble, najnowsze modele, posiada na składzie. 3480

## LECZNICZA-PRZYCHODNIA
chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc" Sosnowiec, 3 Maja 31. 3171

## POSADY i PRACE

**PISANIEM**
adresów każdy zarobi. Za tysiąc płacę złotych dziesięć. Aby tę intratną pracę uzyskać należy nadesłać krótki życiorys, podać dzień, miesiąc, rok urodzenia oraz zastosować się do treści otrzymanej odpowiedzi. Zgłoszenia Abdel-Hanim Lwów 15, Cerkiewna 18-28. 3432

**CHŁOPCA**
przyjmę na praktykę do Zakładu ślusarskiego. Sosnowiec, Sobieskiego Nr. 1. 3336

**CZELADNIK**
stolarski i chłopiec do terminu potrzebny. Sosnowiec, 3 Maja 9.

**POPTRZEBNY**
chłopiec na praktykę, inteligentny, z ukończoną szkołą powszechną. Porządany z praktyką stolarską. Wiadomość: Spółdzielnia Zjednoczonych Stolarzy Sosnowiec, Piłsudskiego 16. 3466

**NAUCZYCIELA-KI**
francuskiego, angielskiego poszukuję. Zgłoszenia w Administracji rub. „J.J." 3483

**BALET**
poszukuje tancerki także początkujące do lat 25. Zgłosić: Czysta 9 m. 28. od 15—19. 3443

## UZDROWISKA

**ZAKOPANE**
Centrum—willa wśród ogrodów mieszkania, również utrzymanie od 3.50.— Skrytka 137. 3256




SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.